

DANUTA DOBROWOLSKA i DANUTA MYRCIK-MARKOWSKA

## ZRÓŻNICOWANIE KLASOWE I ZAWODOWE WSI SIOŁKOWICE STARE I NOWE OD POŁOWY XIX W. DO 1955 R.

### I. WSTĘP. ZNACZENIE ZAGADNIENIA. PODSTAWOWE ZADANIA BADAWCZE

Poznanie struktury społeczno-gospodarczej, w szczególności zróżnicowania klasowego i zawodowego wsi posiada doniosłe znaczenie dla właściwego ujęcia i zrozumienia procesów kulturowych przebiegających w życiu społeczności wiejskiej. Ułatwia bowiem zarówno zrozumienie głębokich zróżnicowań kulturowych związanych z poszczególnymi klasami, warstwami społecznymi i kategoriami zawodowymi na wsi, jak również uchwycenie roli zmian społeczno-gospodarczych w przeobrażeniach kultury. Stąd też przy opracowywaniu monografii etnograficznej Siołkowic zagadnienie zróżnicowania klasowego i zawodowego wsi stało się przedmiotem specjalnych badań.

Badaniami zostały objęte następujące problemy: 1) rozwój społeczno-gospodarczej struktury wsi w określonych ramach czasowych, 2) czynniki gospodarcze, polityczno-ustrojowe, ideologiczne i inne, które ten rozwój kształtowały, 3) przeobrażenia w sytuacji społeczno-gospodarczej poszczególnych klas, warstw i kategorii zawodowych na wsi, 4) rozwój wzajemnych stosunków pomiędzy wyżej wymienionymi kategoriami społeczno-gospodarczymi (klasami, warstwami i kategoriami zawodowymi), 5) kształtowanie się związanych z nimi ideologii i ocen społecznych, 6) społeczna rola zróżnicowania klasowego i zawodowego wsi w rozwoju kultury.

Dotychczasowe studia tylko w pewnej mierze oświetliły wyżej wymienione zagadnienia. Studia te polegały na częściowym zapoznaniu się z literaturą przedmiotu i z odnośnymi źródłami, przede wszystkim zaś na systematycznych badaniach terenowych.

### II. LITERATURA PRZEDMIOTU I ŹRÓDŁA

Zagadnienie społeczno-gospodarczego rozwoju wsi śląskiej u schyłku ustroju feudalnego i w dobie kapitalizmu było przedmiotem licznych studiów. Problemem tym interesowali się od dawna uczeni i publicyści nie-

mieccy<sup>1</sup>. Już na przełomie XVIII i XIX w. pojawiło się sporo artykułów i broszur, często o charakterze publicystycznym, poświęconych analizie struktury agrarnej Śląska. Zmierzały one do wyjaśnienia przyczyn coraz wyraźniej zarysowującego się wówczas kryzysu feudalnych stosunków na wsi<sup>2</sup>. Ożywiona polemika na ten temat rozwinęła się znowu w latach czterdziestych XIX w. W okresie tym jeszcze wyraźniej zaznaczyło się bowiem ujemne oddziaływanie pozostałości feudalnych na rozwój życia gospodarczego. Dużą wartość posiadają pochodzące z tego okresu prace E. Pelza<sup>3</sup>, A. Lengerkego<sup>4</sup>, a zwłaszcza jednego z pierwszych członków Związku Komunistów, przyjaciela Marksa i Engelsa, W. Wolffa<sup>5</sup>.

Z drugiej połowy XIX w. pochodzą pierwsze próby syntetycznego ujęcia rozwoju wsi śląskiej w ubiegłym stuleciu pióra G. F. Knappa<sup>6</sup>, G. Dessmanna<sup>7</sup>, L. Jacobiego<sup>8</sup>, T. Goltza<sup>9</sup> i innych. Autorzy ci podkreślają przede wszystkim znaczenie przemian natury prawnej, przy równoczesnym pomijaniu analizy sytuacji gospodarczej wsi. Gloryfikują oni rzekomo postępową rolę państwa fryderycjańskiego jako opiekuna mas chłopskich. Z nowszych opracowań historyków burżuazyjnych na uwagę zasługuje dzieło J. Ziekurscha *Hundert Jahre schlesischer Agrargeschichte*<sup>10</sup>. Bardziej wszechstronne od innych, kładzie większy nacisk na omówienie problematyki gospodarczej, nie pomija też walki klasowej chłopstwa z feudałami.

<sup>1</sup> Zob. omówienie literatury w pracy W. Długoborskiego *Krytyka historiografii i niektóre zagadnienia z dziejów wsi śląskiej w 1-ej połowie XIX w.*, [w:] *Konferencja Śląska*, t. 1. Wrocław 1954, s. 365—383.

<sup>2</sup> Zob. np: C. F. L. Schäffer, *Einige noch unbehauene Bruchstücke zum Robotwesen in Schlesien und besonders in Oberschlesien für die schlesischen Stände*, Racibórz 1804.

<sup>3</sup> E. Pelz, *Das Schutzgeld, Skizze aus der Gegenwart*, Leipzig 1845; tenże *Die Verwaltung der Landgemeinden*, Wrocław 1845; tenże, *Die Patrimonial-Gerichtsbarkeit*, Leipzig 1843; i inne prace.

<sup>4</sup> A. Lengerke, *Beiträge zur Kenntniss der Landwirtschaft*, Bd 1; *Sachsen und Schlesien*, Berlin 1846; tenże, *Die ländliche Arbeitsfrage*, Berlin 1849.

<sup>5</sup> W. Wolff, *Wybór pism o Śląsku*, w oprac. i przekł. W. Długoborskiego, Wrocław 1954.

<sup>6</sup> G. F. Knapp, *Die Bauern-Befreiung und der Ursprung der Landarbeiter in den älteren Theilen Preussens*, Leipzig 1837.

<sup>7</sup> G. Dessmann, *Geschichte d. schles. Agrarverfassung*, Abhandlungen aus dem staatswissenschaftlichen Seminar in Strassburg, H. 19, Strassburg 1904.

<sup>8</sup> L. Jacobi, *Ländliche Zustände in Schlesien während des vorigen Jahrhunderts*, Wrocław 1884.

<sup>9</sup> T. Goltz, *Geschichte der deutschen Landwirtschaft*, t. 1 i 2, Berlin 1903, 1905. Goltz szereg prac poświęcił zagadnieniu robotników rolnych.

<sup>10</sup> J. Ziekursch, *Hundert Jahre schlesischer Agrargeschichte*, wyd. I, [w:] *Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte*, Bd 20, Wrocław 1915, II wyd. Wrocław 1927.

Dosyć bogata jest historyczna literatura niemiecka dotycząca rozwoju przemysłu śląskiego i położenia śląskiej klasy robotniczej. I ona jednak jest niepełna i wybitnie tendencyjna. Gloryfikuje na ogół panowanie pruskie na Śląsku, a zaciemnia kwestię upośledzenia gospodarczego tej ziemi w ramach państwa niemieckiego. Stara się ponadto wykazać zasługi kapitalistów dla rozwoju gospodarczego kraju<sup>11</sup>.

Z niemieckich opracowań powojennych należałoby wymienić marksistowskie prace J. Kuczyńskiego. Odnoszą się one wprawdzie do całego państwa niemieckiego, oświetlają jednak również rozwój stosunków gospodarczych na Śląsku<sup>12</sup>.

Dawniejsze prace polskie dotyczące społeczno-gospodarczej historii Śląska w ciągu ostatnich trzech stuleci są stosunkowo nieliczne. Na szczególną uwagę zasługuje studium J. Marchlewskiego *Stosunki społeczno-ekonomiczne w ziemiach polskich zaboru pruskiego*<sup>13</sup>, napisane w duchu marksistowskim. Burżuazyjna historiografia polska z okresu międzywojennego poruszała przede wszystkim sprawę ekonomiczno-politycznego ucisku ludu polskiego przez władze niemieckie, stojące na usługach kapitalistów i junkrów pruskich. Dorobek jej zresztą, o ile chodzi o problematykę społeczno-gospodarczą, jest niewielki<sup>14</sup>.

Problematyka śląska stała się przedmiotem specjalnego zainteresowania historyków polskich w okresie powojennym. W pracach swych zmierzają zarówno do rewizji z pozycji marksistowskich naszej dotychczasowej wiedzy o Śląsku, jak też do jej pogłębienia przez rozszerzenie bazy źródłowej i zastosowanie właściwych metod badawczych. W studiach nad rozwojem społeczno-gospodarczym wsi śląskiej duże zasługi położył wrocławski oddział Instytutu Zachodniego<sup>15</sup>. Spod pióra jego pracowników wyszło szereg artykułów dotyczących końcowego okresu feudalizmu i początków kapitalizmu w rolnictwie. Artykuły te były drukowane prze-

<sup>11</sup> Zob. omówienie literatury przez K. Popiołką w referacie *Rozwój kapitalistycznego przemysłu na Śląsku (1850—1914)*, [w:] *Konferencja Śląska*, t. 1, Wrocław 1954, s. 191—265.

<sup>12</sup> J. Kuczyński, *Studien zur Geschichte des deutschen Imperialismus*, Bd 1, Berlin 1948, Bd 2, Berlin 1950; tenże, *Położenie robotników w Niemczech*, Warszawa 1952.

<sup>13</sup> J. Marchlewski, *Pisma wybrane*, t. 1, Warszawa 1952, s. 179—522.

<sup>14</sup> Zob. np.: P. Pampuch, *150 lat niewoli pruskiej, czyli męczeństwo polskiego ludu śląskiego pod rządami pruskimi*; tenże, *Usamowolnienie i uwłaszczenie polskich chłopów górnośląskich 1807 do 1865*, [w:] *Pisma*, Stalinogród 1955. Ponadto problematykę śląską uwzględniły w pewnej mierze prace omawiające ogólnie dzieje wsi polskiej.

<sup>15</sup> W kwietniu 1953 r. funkcje wrocławskiego oddziału Instytutu Zachodniego przejęła odpowiednia komórka Instytutu Historii PAN.

ważnie w „Przeglądzie Zachodnim“<sup>16</sup>. Na specjalną uwagę zasługują prace prof. S. Wysłoucha: *Wieś górnośląska od połowy XVIII do połowy XIX w.*<sup>17</sup> i *Kapitalistyczna przebudowa rolnictwa śląskiego i jej skutki w latach 1850—1880*<sup>18</sup>. Omawiają one m. in. sytuację wsi opolskiej.

Ważnym źródłem dla oświetlenia interesujących nas zagadnień są dwa tomy materiałów z konferencji śląskiej, zorganizowanej przez Instytut Historii PAN w połowie 1953 r. we Wrocławiu<sup>19</sup>. Na uwagę zasługują zarówno poszczególne referaty (dotyczące rozwoju kapitalizmu, walk narodowowyzwoleńczych, sytuacji Śląska w Polsce Ludowej), jak też głosy w dyskusji. Problem przeobrażeń struktury społecznej wsi w dobie kapitalizmu poruszali m. in. W. Długoborski i S. Wysłouch, a zagadnienie położenia klasy robotniczej i ruchu robotniczego w tym samym czasie — J. Jończyk, H. Altman, J. Durko, A. Galos i wielu innych. Problematyka robotnicza była również przedmiotem szeregu artykułów rozrzuconych w różnych czasopismach historycznych<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> Cztery tomy „Przeglądu Zachodniego“ zostały specjalnie poświęcone problematyce śląskiej: R. 5:1949 nr 5—6; R. 6:1950 nr 7—8; R. 8:1952 nr 1—2 i R. 8:1952 nr dodatkowy (wyd. w r. 1953).

<sup>17</sup> S. Wysłouch, *Wieś górnośląska od połowy XVIII do połowy XIX w.*, „Przegląd Zachodni“, R. 8:1952 nr 1—2, s. 13—52.

<sup>18</sup> S. Wysłouch, *Kapitalistyczna przebudowa rolnictwa śląskiego i jej skutki w latach 1850—1880*, „Przegląd Zachodni“, R. 8:1952 nr dodatkowy, s. 1—119; zob. też: T. Ładogórski, *Ludność Śląska i jej struktura społeczna w 2-giej połowie XVIII w.*, „Przegląd Zachodni“, R. 6:1950 nr 7—8, s. 31—48; J. Popkiewicz, *Z badań nad strukturą klasową Górnego Śląska*, „Przegląd Zachodni“, R. 8:1952 nr dodatkowy, s. 403—418; K. Orzechowski, *Postępowanie uwłaszczeniowe na Górnym Śląsku*, „Przegląd Zachodni“, R. 8:1952 nr 1—2, s. 178—235; tenże, *Uwagi o przebiegu i rezultatach uwłaszczenia w pow. kozielskim na Górnym Śląsku*, „Przegląd Zachodni“, R. 8:1952 nr dodatkowy, s. 120—202; Tenże, *Rozdrabnianie gruntów chłopskich w XIX w. w dwu wsiach górnośląskich*, „Sobótka“, R. 9:1954 z. 1—2, s. 450—504 i in.

<sup>19</sup> *Konferencja Śląska Instytutu Historii PAN, t. I i II*, Wrocław 1954.

<sup>20</sup> W. Długoborski, *Rekrutacja górników w Zagłębiu Górnośląskim w okresie przed zniesieniem poddaństwa*, „Przegląd Zachodni“, R. 6:1950 nr 7—8, s. 49—88; tenże, *Początki kształtowania się klasy robotniczej na Górnym Śląsku*, „Kwartalnik Historyczny“, R. 61:1954 nr 1, s. 150—177; J. Jończyk, *Strajk górników w 1871 r. w Królewskiej Hucie na tle sytuacji klasy robotniczej na Górnym Śląsku (1869—1878)*, „Przegląd Zachodni“, R. 8:1952 nr dodatkowy, s. 310—368; K. Jonca, *Strajk na Górnym Śląsku w 1889 r.*, „Przegląd Zachodni“, R. 8:1952 nr dodatkowy, s. 369—402; H. Zieliński, *Z dziejów walki proletariatu górnośląskiego w latach wzniesienia rewolucyjnego 1918—21*, „Sobótka“, R. 7:1952, s. 217—226; B. Szerejer, *Rozwój ruchu robotniczego na Śląsku w latach 1905—1907*, INS przy KC PZPR. Materiały i studia, t. I, Warszawa 1954, s. 190—213. Zagadnieniom ruchu robotniczego na Opolszczyźnie poświęcona jest broszurka opracowana przez S. Popiołką i J. Śleszionę, *Dokumenty z dziejów walki komunistów na Opolszczyźnie*, II wyd., Opole 1955.

W ostatnich latach ukazało się ponadto kilka prac o charakterze popularnonaukowym, przedstawiających położenie ludności polskiej (a więc przede wszystkim chłopów i robotników) na Śląsku pod panowaniem niemieckim<sup>21</sup>. Zarys całej historii Śląska od czasów najdawniejszych do chwili obecnej daje, po raz pierwszy w ujęciu marksistowskim, niedawno wydana pod red. E. i K. Maleczyńskich praca zbiorowa pt. *Dzieje Śląska*<sup>22</sup>. Szereg zagadnień z historii Śląska do XVIII w. włącznie poruszają, opracowane również zespołowo, *Szkice z dziejów Śląska*<sup>23</sup>. Rozwojowi Śląska w Polsce Ludowej poświęcone jest ciekawe studium E. Osmańczyka<sup>24</sup>.

Na odrębną uwagę zasługuje wydawnictwo o charakterze źródłowym, dotyczące specjalnie Opolszczyzny. Są to *Pamiętniki Opolan*, opublikowane w 1954 r. przez Wydawnictwo Literackie w Krakowie. Napisane przez polskich robotników i chłopów (obecnie często pracowników umysłowych), zawierają wiele ciekawego materiału, zwłaszcza z rozwoju ruchu robotniczego na Śląsku.

Scharakteryzowana powyżej literatura historyczna w niewielkiej tylko mierze uwzględnia kwestię rozwoju struktury rolnej na Śląsku w okresie, który nas specjalnie interesuje, tzn. w dobie imperializmu niemieckiego i istnienia Polski Ludowej. Dostarcza ona również niewiele danych do dziejów prawobrzeżnej, rolniczej Opolszczyzny.

Materiały źródłowe dotyczące społeczno-gospodarczego rozwoju wsi śląskiej są dosyć bogate. Są to przede wszystkim liczne wydawnictwa statystyczne pruskie, które w drugiej połowie XIX w. posiadają już znaczną wartość. Z innych źródeł na szczególną uwagę zasługują księgi hipoteczne i gruntowe, które pozwalają dokładnie wniknąć w rozwój struktury rolnej wsi.

Źródła powyższe tylko w niewielkim stopniu zostały wyzyskane do tej pory w odniesieniu do Siołkowic. Przeglądnięto niektóre wydawnictwa statystyczne omawiające ogólnie stosunki społeczno-gospodarcze na Górnym Śląsku, poza tym szereg opisów statystycznych i wykazów gmin, które zawierają między innymi informacje o Siołkowicach. Wyzyskano również niektóre materiały archiwalne z Wojewódzkiego Archiwum w Opolu<sup>25</sup> i pewne źródła pisane, będące w posiadaniu mieszkańców Siołkowic.

<sup>21</sup> K. Piwarski, *Polacy śląscy w walce o społeczne i narodowe wyzwolenie 1848—1914*, Warszawa 1955; K. Popiołek, *Z niedoli i walk śląskiego proletariatu*, Warszawa 1955; J. Bałlaban, *Świt nad Opolszczyzną*, Warszawa 1953; O. S. Popiołek, *Bunty chłopskie na Górnym Śląsku do 1811 r.*, Warszawa 1954.

<sup>22</sup> *Dzieje Śląska*, pod red. E. i K. Maleczyńskich, Warszawa 1955.

<sup>23</sup> *Szkice z dziejów Śląska*, pod red. E. Maleczyńskiej, Warszawa 1953.

<sup>24</sup> E. I. Osmańczyk, *Śląsk w Polsce Ludowej*, Warszawa 1953.

<sup>25</sup> Wyciągi z tych materiałów sporządzili pracownicy archiwum pod kierunkiem mgr O. S. Popiołka.

## III. BADANIA TERENOWE

Główną podstawę źródłową niniejszego sprawozdania stanowią jednak materiały uzyskane drogą badań terenowych w sierpniu 1955 r. Zasadniczą techniką pracy terenowej były wywiady z mieszkańcami Siołkowic, uzupełnione obserwacją sytuacji obecnej. Wśród dotychczasowych informatorów przeważali ludzie starsi, mężczyźni, przede wszystkim robotnicy i rzemieślnicy. W słabszym natomiast stopniu uwzględniliśmy na razie środowisko chłopskie. Staraliśmy się też zebrać dane dotyczące historii poszczególnych rodzin. W pewnej mierze przebadaliśmy również kwestię narodową, ściśle związaną z interesującymi nas zagadnieniami.

Dotychczasowe badania przyniosły tylko ogólną orientację w odniesieniu do zróżnicowania klasowego i zawodowego wsi. Wymagają one jeszcze znacznego pogłębienia, uzupełnienia podstawy statystycznej badanych zjawisk i gruntowniejszego zapoznania się z odnośnymi materiałami archiwalnymi.

## IV. WYNIKI BADAŃ

Analiza zebranych materiałów pozwoliła przede wszystkim ustalić prowizorycznie periodyzację badanych procesów. Obejmuje ona cztery okresy: 1850—1890, 1891—1918, 1918—1945, 1945—1955. Poniżej przedstawimy zróżnicowanie klasowe i zawodowe Siołkowic w każdym z tych okresów po kolei. Najpierw omówimy ogólne przemiany w strukturze społeczno-gospodarczej wsi i czynniki, które je kształtowały, następnie dokładniej scharakteryzujemy trzy podstawowe kategorie społeczno-gospodarcze we wsi: chłopów, rzemieślników i robotników. Z kolei przedstawimy kształtowanie się wzajemnych stosunków pomiędzy tymi kategoriami, zwłaszcza chłopstwem siołkowickim a robotnikami. Szczególny nacisk położymy na kształtowanie się przeciwieństw klasowych.

## 1850—1890

Omówienie przeobrażeń struktury klasowej i zawodowej Siołkowic należy rozpocząć od przedstawienia procesu rozwarstwienia ludności wiejskiej. Niestety, dane, którymi na razie rozporządzamy, są bardzo niepełne. Nieliczne tylko publikacje statystyczne podają informacje o strukturze społeczno-gospodarczej poszczególnych wsi śląskich. Dopiero gruntowne przepracowanie wszelkich dostępnych materiałów statystycznych, ksiąg hipotecznych itp. pozwoli na wyczerpujące oświetlenie wspomnianego zagadnienia.

O ile chodzi o rozwój stosunków własnościowych w Siołkowicach, na razie możemy przytoczyć tylko dane z 1844 i 1861. r. Dla porównania zestawimy je z danymi z 1783 r. Należy tutaj podkreślić, że stosunki te odmiennie kształtowały się w Siołkowicach Starych i Nowych. W pierwszych podstawowy zrąb ludności stanowili aż do czasów uwłaszczenia

gburzy, mniejsze zaś ilościowo grupy tworzyli zagrodnicy i chałupnicy. Siołkowie Nowe natomiast, powstałe jako kolonia w czasach Fryderyka Wielkiego, obejmowały wyłącznie gospodarstwa zagrodnicze i chałupnicze.

## Siołkowie Stare

Lata	Gburzy	Półgburzy	Kwartnicy	Zagrodnicy	Chałupnicy	Chałupnicy wygonowi	Wszyscy mieszk. wsi
1783 <sup>26</sup>	45	—	—	32	23	—	809
1844 <sup>27</sup>	—	36	6	12	22	—	1722 <sup>28</sup>
1861 <sup>29</sup>	—	27	24	32	16	110	2063 <sup>30</sup>

Co do Siołkowie Nowych, posiadamy jedynie informacje z 1861 r. Było wówczas 19 kolonistów, 4 półkolonistów i 7 chałupników wygonowych<sup>31</sup> — łącznie 255 mieszkańców<sup>32</sup>.

Analiza powyższych danych wskazuje na stopniowy wzrost ilości gospodarstw średnich i małych przy zmniejszaniu się liczby gospodarstw gburzkich. Uwagę naszą zwraca również fakt zwiększania się ilości bezrolnych. Jeżeli bowiem przyjmie się, że przeciętnie na rodzinę chłopską przypadało 5 osób<sup>33</sup>, w 1783 r. na 809 mieszkańców wsi było 309 bezrolnych (38,2<sup>0</sup>/o), a w 1861 r. na 2063 było ich 1018 (49,3<sup>0</sup>/o). Sprawa ta wymagałaby jeszcze dokładniejszego zbadania.

Brak nam danych statystycznych dotyczących przeobrażeń struktury rolnej Siołkowie w następnych dziesięcioleciach XIX w. Prawdopodobnie jednak zasadniczy kierunek rozwoju nie uległ zmianie. Wskazywałyby na to wiadomości, jakie posiadamy o sytuacji gospodarczej całego powiatu opolskiego. W przeciwieństwie do żyznych okęgów Dolnego Śląska proces koncentracji ziemi w rękach wielkich właścicieli i zamożniejszych chłopów wykazywał tutaj w drugiej połowie XIX w. słabe nasilenie, przyrost ludności wywoływał zaś coraz większe rozdrabnianie się

<sup>26</sup> F. A. Zimmermann, *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, Bd III. Brzeg 1784, s. 83.

<sup>27</sup> *Reces w separacji wspólnej roli w Siołkowicach w Opolskim Kresie*, 19 VIII 1844. Reces ten nie obejmuje pewnej ilości zagrodników i chałupników mieszkających poza wspólnotą podlegającą rozdziałowi.

<sup>28</sup> Cyfra ta nie pochodzi z recesu, ale z pracy wyd. przez J. G. Knie, *Alphabetisch-statistisch-topographische Uebersicht der Dörfer, Flecken, Städte und anderen Orte der Königlich Preussischen Provinz Schlesien...*, II wyd., Wrocław 1845, s. 583.

<sup>29</sup> F. Triest, *Topographisches Handbuch von Oberschlesien*, Wrocław 1864, s. 115.

<sup>30</sup> Triest, *op. cit.*, s. 48.

<sup>31</sup> Triest, *op. cit.*, s. 114.

<sup>32</sup> Triest, *op. cit.*, s. 48.

<sup>33</sup> Według Orzechowskiego, *Rozdrobienie gruntów chłopskich...*, s. 459. taka była przeciętna liczebność rodziny chłopskiej na Śląsku w XIX w.

gruntów. Świadczy to o słabym rozwoju kapitalizmu w miejscowym rolnictwie<sup>34</sup>. Pewne wątpliwości budzi jedynie kwestia bezrolnych. Ilość ich w całym powiecie opolskim była niewielka; w 1882 r. wynosiła tylko 20,40‰ ogółu ludności rolniczej<sup>35</sup>, co również dowodzi słabego rozwoju procesów kapitalistycznych. Trudno jest w tej chwili rozstrzygnąć, czy rozwój Siołkowic z ich dużą ilością bezrolnych był nietypowy dla całego powiatu, czy też raczej w latach osiemdziesiątych i tutaj zmniejszyła się liczba bezrolnych na skutek emigracji zarobkowych.

Wyżej przedstawiona struktura rolna Siołkowic wpływała na konieczność szukania przez ich mieszkańców dodatkowych źródeł zarobków. W omawianym okresie jednak możliwości znalezienia pracy dodatkowej (dla bezrolnych praca ta była głównym źródłem utrzymania) były niewielkie. Część ludności trudniła się rzemiosłem, skierowanym przede wszystkim na potrzeby wsi względnie najbliższej okolicy. W Siołkowicach Starych znajdowały się 3 wiatraki, 1 młyn wodny, 4 kuźnie; w Siołkowicach Nowych była kuźnia, blech (warsztat do bielienia płócien) i smolarnia. Długą tradycję miało we wsi miotlarstwo i koszykarstwo. Zajmowały się nim stale lub tylko sezonowo rodziny chałupnicze i bezrolne. Drobną wytwórczość miała swój odpowiednik w organizacji zbytu. Był to drobny handel domokrażny. Trudniło się nim wiele osób, przy tym niekiedy byli to sami wytwórcy. Mimo skromnych rozmiarów umożliwiał on jednak w pewnych wypadkach wzbogacenie się.

Ponadto ludność małorolna lub bezrolna Siołkowic utrzymywała się też z pracy najemnej we wspomnianych już większych warsztatach rzemieślniczych, w pobliskim, państwowym lesie (głównie mieszkańcy Siołkowic Nowych), a przede wszystkim w rolnictwie. Praca najemna w rolnictwie wiązała się z gospodarstwami miejscowych gburów lub z dużymi majątkami rolnymi, przeważnie na Dolnym Śląsku, dokąd wyjeżdżano na sezon. Dostyc rozpowszechnione również było tzw. mataczkarstwo (flis). Nieliczni tylko informatorzy wspominają o wyjazdach do okręgów przemysłowych na Górnym Śląsku albo w Niemczech zachodnich i północnych. Sezonowe migracje zarobkowe na zachód rozpoczęły się po 1870 r., masowy charakter przybrały jednak dopiero z końcem XIX w.

Z innych zajęć należałoby wymienić myślistwo i rybołówstwo, a także zbieractwo jagód, grzybów i szyszek, rozpowszechnione zwłaszcza w Siołkowicach Nowych.

Cechą charakterystyczną wymienionych wyżej zajęć w latach 1850—1890 była ich sezonowość i sporadyczność, poza tym duża elastyczność

<sup>34</sup> S. Wysłouch, *Kapitalistyczna przebudowa...*, s. 112, 113.

<sup>35</sup> Wysłouch, *iw.*, s. 112.

i zmienność. Trudniący się nimi chłopci względnie bezrolni łatwo przeczucali się z jednego rodzaju pracy do drugiego, w zależności od chwilowej koniunktury. Zajęcia ich miały na ogół charakter lokalny; dalsze migracje do pracy zdarzały się jedynie wyjątkowo. Ogólnoniemiecki rynek pracy w niewielkim tylko stopniu, zwłaszcza przed 1870 r., wchłaniał nadmiar rąk roboczych prawobrzeżnej Opolszczyzny.

Przejdźmy teraz do omówienia warunków życia i pracy trzech zasadniczych kategorii społeczno-gospodarczych w Siołkowicach, tzn. chłopów, rzemieślników i robotników.

**Chłopi.** W okresie badanym wśród chłopów wyraźnie wyodrębniają się trzy warstwy: gburzy, zagrodnicy i chałupnicy. W ustroju feudalnym przedstawiciele tych warstw różnili się między sobą zarówno ilością posiadanej ziemi, jak też rodzajem i wysokością obciążeń pańszczyźnianych. W drugiej połowie XIX w. o przynależności do każdej z nich decydował również w pewnej mierze stan posiadania. Według określenia informatorów za gburów uważano gospodarzy, którzy mieli powyżej 40 względnie 50 morgów (często powyżej 100). Stan posiadania zagrodników wynosił mniej więcej od 15 do 40 morgów, chałupników poniżej 15 morgów. Z biegiem czasu zresztą na skutek rozdrobnienia gruntów, a także podnoszenia się poziomu gospodarki rolnej zmieniały się kryteria, według których oceniano wielkość majątku gburów lub zagrodników. Ilość posiadanej ziemi nie była jedynym czynnikiem decydującym o przynależności do danej warstwy. Drugim, niemniej istotnym, było pochodzenie. Gburem mógł być tylko syn gburów zamieszkujący centrum wsi zwane „Gbury“. Nie był natomiast uważany za gburów syn chałupnika, który dorobił się większej ilości ziemi. W słabszym stopniu pochodzenie decydowało o przynależności do warstwy zagrodników i chałupników. Chałupnikiem mógł zostać zarówno syn gburów, jak zagrodnika.

Wspomniany już poprzednio proces rozdrabniania gruntów chłopskich powodował przesuwanie się ludności chłopskiej z warstwy gburów do warstwy zagrodników, a następnie chałupników. Zagadnienie to wiąże się ściśle z problemem spadkobrania. Jak wiadomo, przepisy prawa spadkowego obowiązującego na Śląsku pozwalały na dowolne dzielenie gruntów (z wyjątkiem włości rentowych)<sup>36</sup>. Zwyczajowe zasady spadkobrania kształtowały się jednak różnorodnie. Jak podają najstarsi nasi informatorzy, kilkadziesiąt lat temu, gdy możliwości zarobkowe były niewielkie, rozpowszechnione było dzielenie gospodarstw pomiędzy dzieci. Rzadkie natomiast były wypadki zostawiania na całym gospodarstwie jednego dziedzica, który spłacał pozostałych.

<sup>36</sup> S. Kuczkowski, *Zwyczaje spadkowe na Górnym Śląsku*, [w:] *Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce*, cz. II, Warszawa 1929.

Charakterystyczne jest, że rodzice dość często przekazywali w całości swe gospodarstwo dzieciom za swojego życia. Miało to miejsce zwłaszcza w zamożniejszych rodzinach chłopskich. W takim wypadku rodzice zostawiali sobie jedynie kilka morgów gruntu, które mieli im obrabiać ich spadkobiercy. Ponadto zastrzegli sobie niekiedy określoną ilość produktów rolnych, drzewa opałowego itp. Materialne warunki ich życia miały być dobre, na skutek tego nawet stosunkowo młodzi ludzie decydowali się pójść *na wysyp*. *Wysypnicy*, czyli *wycuźnicy*, mieszkali w odrębnej, specjalnie dobudowanej części domu względnie w osobnym domku.

Na specjalne omówienie zasługuje zagadnienie warunków pracy i poziomu życia gburów, zagrodników i chałupników. Zagadnienie to naskicujemy tutaj bardzo ogólnie, ponieważ jest ono przedmiotem również innych sprawozdań (zwłaszcza sprawozdania poświęconego rolnictwu w Siolkowicach).

Gospodarstwa samowystarczalne posiadali jedynie gburzy i część zagrodników. Czasem tylko właścicielami ich byli również chałupnicy, którzy wzbogacili się na wytwórczości rzemieślniczej lub handlu. Według relacji informatorów w ostatnich dziesięcioleciach XIX w. gospodarstwa te wynosiły przynajmniej 30 morgów<sup>37</sup>. Gburzy na ogół nie trudnili się żadnymi zarobkowymi zajęciami ubocznymi, na co im zresztą nie pozwalał brak czasu. Zdarzały się jednak wypadki, że zamożniejsi spośród nich lokowali swe kapitały w miejscowych karczmach i młynach. Do pomocy brali sobie wówczas siły najemne. Niektóre gospodarstwa gburskie zatrudniały zresztą stale parobka i służącą, a oprócz tego robotników sezonowych, zazwyczaj spośród miejscowych chałupników lub bezrolnych. W przeciwieństwie do gburów większa część zagrodników i z reguły chałupnicy mieli jakieś zajęcia dodatkowe. Czasem była to stała praca rzemieślnicza albo najemna, zwykle jednak zajęcia te miały charakter dorywczy, sezonowy.

Gburzy stanowili w zasadzie najlepiej sytuowaną materialnie warstwę chłopską, co odbijało się naturalnie na ich stopie życiowej i kulturze materialnej. Sytuacja materialna większości rodzin zagrodniczych i prawie wszystkich chałupniczych była ciężka, stąd też niejednokrotnie do pracy zarobkowej zmuszone były też kobiety. Niekiedy jednak zagrodnicy względnie chałupnicy na swych zajęciach dodatkowych dorabiali się pewnego kapitału, który umożliwia im dokupienie gruntu lub założenie większego warsztatu rzemieślniczego.

<sup>37</sup> Według doskonałego znawcy stosunków górnośląskich, T. Schücka, granica samowystarczalności gospodarstw pow. opolskiego, położonych po prawym brzegu Odry, już w latach pięćdziesiątych XIX w. wynosiła 25—30 morgów (*Oberschlesien, Statistik des Regierunas-Bezirks Oppeln, Iserlohn 1860, s. 177*).

Rzemieślnicy<sup>38</sup>. Rzemieślnicy siołkowiccy pochodzili na ogół z rodzin małorolnych lub bezrolnych i sami pozostawali nadal w ramach tych warstw społecznych. Jeżeli wykonywane przez nich rzemiosło miało charakter sezonowy, trudnili się ponadto dorywczo innymi zajęciami, jak pracą najemną w lesie lub na roli, zbieractwem owoców leśnych itp. Odrębną kategorię stanowili rzemieślnicy pochodzący z lepiej sytuowanych rodzin chłopskich. Byli to przeważnie synowie lub zięciowie bogatych gburów, którzy nie odziedziczyli ziemi, a otrzymane spłaty lub posagi lokowali w warsztatach rzemieślniczych. Ich sytuacja materialna była więc od początku lepsza od sytuacji rzemieślników wymienionych poprzednio, rzadko też byli zmuszeni do szukania dodatkowych źródeł zarobku.

W obrębie Siołkowic możemy wyróżnić dwie zasadnicze kategorie rzemieślników: jedni pracowali na zamówienie poszczególnych mieszkańców wsi (względnie osad okolicznych), drudzy produkowali dla nieznanego odbiorcy na szerszy rynek. Do pierwszej kategorii należeli na przykład szewcy, krawcy, cieśle, młynarze, kowale. Ci ostatni zajmowali się zarówno robotami reperacyjnymi, jak też wyrabianiem narzędzi rolniczych na zamówienia gospodarzy siołkowickich. Do drugiej kategorii należałoby zaliczyć przede wszystkim koszykarzy. W połowie XIX w. ogólna ich liczba nie przekraczała 20 osób, stopniowo jednak zwiększała się coraz bardziej. O ile dla Siołkowic Starych charakterystyczne było koszykarstwo, w Siołkowicach Nowych dużą rolę odgrywało miotlarstwo. Trudniono się nim sezonowo obok szeregu innych zajęć dorywczych. Na szerszy zbyt obliczona była również produkcja smolarni w Siołkowicach Nowych i jednej z kuźni w Siołkowicach Starych. W kuźni tej wyrabiano narzędzia rolnicze, takie jak sierpy, kosy, pługi. Według opowiadań mieszkańców wsi miała być ona związana z kuźnicą, w której przetapiano miejscową rudę darniową. Zarówno kuźnia, jak smolarnia stanowiły własność synów gburskich, a zatrudniały po kilka osób.

Omawiając organizację rzemiosła należy podkreślić, że rzemieślnicy siołkowiccy pracowali przeważnie sami, czasem przy pomocy rodziny, a w nielicznych wypadkach zatrudniali uczniów i czeladników lub inne siły najemne. Pomoc rodziny odgrywała specjalnie dużą rolę w koszykarstwie i miotlarstwie. Każdy z członków rodziny miał wówczas swoje ściśle określone funkcje, miejscem zaś pracy była przeważnie kuchnia lub szopa. Jak już wspomniano powyżej, sami wytwórcy niekiedy trudni-

<sup>38</sup> Dokładne omówienie sytuacji gospodarczej i społecznej rzemieślników znajduje się w *Sprawozdaniu ze stanu badań nad rzemiosłem w Siołkowicach Starych, pow. Opole*, napisanym przez I. Nizińską, „Etnografia Polska”, t. 1: 1957, s. 162.

li się handlem i rozwozili swe towary po wsiach okolicznych lub bardziej odległych częściach Śląska. Poza tym jednak handlem domokrażnym zajmowała się specjalna kategoria ludzi rekrutująca się z rodzin małych i bezrolnych, często spośród krewnych drobnych wytwórców.

Poziom zamożności rzemieślników był różny, w zależności od kapitału, z którym rozpoczynali pracę, wykorzystywania przez nich sił najemnych oraz od koniunktury gospodarczej. Przeważnie jednak, jak już wspomniano, rzemiosło nie dawało dochodów wystarczających do utrzymania rodziny, łączono je więc z innymi typami zajęć.

Styl życia rzemieślników był podobny do stylu życia chłopów, tj. tej warstwy, z której się przeważnie rekrutowali. Rodzaj zajęcia znajdował jednak tu pewne odbicie, na przykład w organizacji pracy w rodzinie oraz w użytkowaniu mieszkania i zabudowań gospodarczych. Pewien wpływ na styl życia rodzin rzemieślniczych wywierał również fakt, że mężczyźni, którzy trudnili się handlem domokrażnym, dużo podróżowali, a przez to przyjmowali wzory obce w silniejszym stopniu niż miejscowa ludność rolnicza.

**R o b o t n i c y.** Kształtowanie się siołkowskiej klasy robotniczej wiąże się ściśle z procesem rozwarstwienia tutejszego chłopstwa. Rekrutowała się ona zarówno spośród chałupników, jak też licznej w omawianym okresie ludności bezrolnej. Robotnicy siołkowscy nie tworzyli jednak jeszcze grupy zwartej, wyodrębniającej się wyraźnie spośród innych kategorii zawodowych. Przyczyniało się do tego zarówno ich silne powiązanie z miejscowym chłopstwem, jak też duża zmienność zawodowa, polegająca na łatwym przerzucaniu się z jednego zajęcia do drugiego, z pracy najemnej do handlu i rzemiosła. Dopiero z końcem XIX w., gdy wzmożyły się sezonowe migracje zarobkowe do Niemiec północnych i zachodnich siołkowska klasa robotnicza zaczęła się wyraźniej wyodrębniać.

W omawianym okresie najbardziej rozpowszechniona była praca najemna u miejscowych gburów i zagrodników. Praca ta miała charakter stały (służba), sezonowy lub dniówkowy, była zaś opłacana gotówką lub produktami rolnymi. Dużą rolę odgrywały również sezonowe wyjazdy do majątków rolnych, przeważnie na Dolny Śląsk. Inne natomiast rodzaje pracy najemnej (u miejscowych rzemieślników, w lesie, w dalszych zakładach pracy) posiadały dla życia wsi mniejsze znaczenie, zatrudniały bowiem stosunkowo nieznaczną ilość ludzi. Ponieważ zarobki mężczyzn nie wystarczały na utrzymanie rodziny, do pracy szły również kobiety i dzieci. Ponadto, jak już wspomniano, większość robotników zajmowała się dorywczo innymi pracami zarobkowymi. Położenie materialne robotników, zwłaszcza bezrolnych, było bardzo ciężkie. Wielu z nich nie posiadało własnych domów i wynajmowało mieszkania w dużych

domach chłopskich (zwykle w części przeznaczonej dla *wysypników*). Byli wówczas zobowiązani do pomocy w gospodarstwie, rzadziej natomiast do płacenia pewnego czynszu. Ponieważ wysokość świadczeń w robociźnie nie była zazwyczaj dokładnie określona, gburzy dysponowali dowolnie pracą komorników. Zależni gospodarczo od zamożniejszych chłopów robotnicy ulegali im również pod względem kulturalnym i ideologicznym.

#### Wzajemne stosunki pomiędzy poszczególnymi kategoriami ludności wsi

Na osobne omówienie zasługują stosunki pomiędzy poszczególnymi klasami, warstwami społecznymi względnie kategoriami zawodowymi w obrębie wsi badanej. W drugiej połowie XIX w. w Siołkowicach wyraźnie zaznacza się następująca hierarchia społeczna, oparta na stosunkach własnościowych w rolnictwie i na tradycji: 1) gburzy, 2) zagrodnicy, 3) chałupnicy, 4) bezrolni. Hierarchia ta, odziedziczona po okresie przeduwłaszczeniowym, stopniowo ulegała pewnym zmianom związanym z rozwojem kapitalizmu w rolnictwie i ze wzrostem znaczenia niektórych zawodów pozarolniczych. Zmiany te były jednak w przeciągu omawianego okresu stosunkowo nieznaczne.

Pomiędzy wymienionymi warstwami istniało szereg powiązań, przede wszystkim o charakterze gospodarczym. Polegały one na dzierżawieniu gruntów, wymianie usług (np. odrobek albo usługi rzemieślnicze w zamian za robociznę konną), niekiedy na transakcjach handlowych. Zaznaczały się one specjalnie wyraźnie w stosunkach między zamożniejszymi chłopami a chałupnikami i bezrolnymi, tworzącymi zawiązek miejscowej klasy robotniczej. Jak już wspomniano, gburzy zatrudniali biedotę wiejską w swych gospodarstwach, dawali jej niekiedy w dzierżawę małe parcele, wynajmowali mieszkania. Z wszystkich tych usług potrafili wyciągnąć dla siebie znaczne korzyści.

Pomimo licznych powiązań gospodarczych, kulturowych, a często też rodzinnych, istniał duży dystans pomiędzy poszczególnymi warstwami społecznymi na wsi. Wyrażał się on między innymi w układzie terytorialnym wsi. Gburzy zamieszkiwali centrum wsi, a z czasem też przysiółek Bedaszkę, zagrodnicy zaś, chałupnicy i bezrolni — peryferie (Błonie, Kopiec, Klapacz). Również Siołkowice Nowe zamieszkiwali prawie wyłącznie chałupnicy i ludność bezrolna.

Wspomniany dystans przejawiał się także w życiu towarzyskim wsi. Tak na przykład gburzy korzystali z odrębnej karczmy, do której nie mieli wstępu przedstawiciele innych warstw. Ci zaś z kolei gromadzili się w swych kółkach w innych karczmach siołkowickich. Podobnie na uroczystości rodzinne, jak chrzciny, wesela, zapraszano przeważnie ludzi

z własnej warstwy. Różnice społeczne przejawiały się także w życiu gminnym (zarząd gminy był z reguły w ręku gburów) i parafialnym. W kościele na przykład przedstawiciele poszczególnych warstw mieli swe stałe, wyznaczone miejsca: koło samego ołtarza siedzieli *wycuźnicy*, dalej gburzy, zagrodnicy, chałupnicy, a na końcu dopiero komornicy i służba.

Taka hierarchia społeczna była wyrazem panującego we wsi systemu wartości, według którego o stanowisku społecznym człowieka decydował przede wszystkim stan posiadania, a zwłaszcza wielkość gospodarstwa rolnego. Stanowisko społeczne chłopca było więc wyższe od stanowiska robotnika, bez względu nawet na wysokość dochodów. W drugiej połowie XIX w. powyższy układ wartości przyjmowany był nie tylko przez chłopów, ale też przez ludność bezrolną, która bezapelacyjnie uznawała autorytet gburów.

#### 1891—1918

Brak nam na razie szczegółowych danych statystycznych o przeobrażeniach struktury rolnej Siołkowic w omawianym okresie. Według relacji informatorów przeobrażenia te szły w zasadzie w tym samym kierunku co poprzednio, mianowicie w kierunku zwiększania się ilości gospodarstw średnich i małych przy równoczesnym zanikaniu większych.

Na pewne osłabienie tego procesu wpłynęła zapewne emigracja szeregu rodzin chłopskich do Ameryki lub do innych części państwa pruskiego. Emigracja do Ameryki rozpoczęła się jeszcze w okresie poprzednim, a objęła około 40 miejscowych rodzin, przeważnie małorolnych. Poza tym kilkanaście rodzin średniorolnych przeniosło się do Wielkopolski (z końcem XIX w.) i w okolice Gliwic (z początkiem XX w.). W obydwu ostatnich wypadkach przyczyną emigracji była możliwość nabycia na korzystnych warunkach większej ilości urodzajnej ziemi (w jednym kawałku), pochodzącej z parcelacji majątków rolnych. Sprzedaż dawnych gospodarstw przez emigrantów musiała wpłynąć na zmiany w stosunkach własnościowych w rolnictwie Siołkowic, brak nam jest jednak o tym bliższych danych.

Również otwarcie się nowych możliwości zarobkowych w przemyśle niemieckim wpłynęło w pewnej mierze na osłabienie procesu rozdrabniania gruntów chłopskich i częstsze pozostawianie na gospodarstwie jednego dziedzica. Gwałtowny rozwój przemysłu niemieckiego po 1870 r. stworzył bowiem zapotrzebowanie na siły robocze. W Siołkowicach i w wsiach okolicznych pojawili się wówczas liczni agenci werbujący robotników do pracy w różnorodnych przedsiębiorstwach przemysłowych. Rozpoczęły się najpierw sporadyczne, a z końcem XIX w. już masowe sezonowe migracje mieszkańców Siołkowic na Zachód. Znajdowali oni

najczęściej zatrudnienie przy robotach ziemnych i budowlanych, takich jak zakładanie kanalizacji, wodociągów, ewentualnie budownictwo mieszkaniowe (Berlin, Hamburg, Lipsk, Drezno i okolice, oraz Westfalia). Wielu robotników pracowało również przy budowie dróg bitych lub zakładaniu torów kolejowych (np. linia Berlin—Hamburg, Berlin—Drezno). Ponadto otworzyły się możliwości zarobkowe dla kobiet i dziewcząt. Wyjeżdżały one na sezon letni do Berlina i innych miast niemieckich, gdzie pracowały u ogrodników. Niektóre z nich angażowały się także do pewnych robót ziemnych, np. przekopywania rowów. Migracje do pracy w majątkach rolnych utrzymały się nadal, ale stopniowo zmieniły swój charakter. Podczas gdy dawniej uczestnikami ich byli przeważnie mężczyźni, teraz wyjeżdżała najczęściej młodzież albo kobiety.

Obraz powyższy wymaga pewnych wyjaśnień. Nasuwa się bowiem pytanie, dlaczego robotnicy siołkowiccy emigrowali przede wszystkim na teren Niemiec północnych i zachodnich, a nie do pobliskiego górnośląskiego okręgu przemysłowego, a także co determinowało ich rodzaj pracy. Jeśli chodzi o kierunek migracji, Siołkowice nie stanowią wyjątku. W okresie badanym migracje ludności śląskiej na zachód miały charakter masowy. Jak wiadomo, Śląsk był w ramach państwa junkiersko-kapitalistycznego ziemią specjalnie upośledzoną gospodarczo. W następstwie tego warunki pracy robotników w górnośląskim okręgu przemysłowym były wyjątkowo ciężkie, a płace niskie. Ponadto z końcem XIX w. pojawiła się tutaj konkurencja taniego robotnika z Galicji i Królestwa. Nic więc dziwnego, że Ślązacy odpływali na zachód, gdzie zresztą byli bardziej wyzyskiwani i gorzej płatni niż robotnicy miejscowi. Podejmowali się robót ciężkich, sezonowych, jak np. właśnie roboty ziemno-budowlane.

Przejawem umacniania się stosunków kapitalistycznych w Siołkowicach było nie tylko wciągnięcie tutejszych robotników w ogólnoniemiecki rynek pracy, ale także przeobrażenia w organizacji miejscowego rzemiosła. Wyraźnie zaznaczyły się one w zakresie koszykarstwa, a polegały na stopniowej koncentracji zbytu, która stwarzała przesłanki do koncentracji produkcji.

Także w innych gałęziach produkcji nastąpiły w tym okresie dosyć istotne zmiany. Pod koniec XIX w. upadły dawne drobne zakłady pracy, takie jak blech, smolarnia oraz kuźnia, produkująca narzędzia rolnicze na szerszy rynek, z początkiem zaś XX w. została założona duża cegielnia i tartak o nowoczesnym wyposażeniu technicznym. Powstanie obydwu tych przedsiębiorstw, zatrudniających łącznie kilkadziesiąt osób, było związane z szybkim rozwojem budownictwa w Siołkowicach i okolicy, wynikłym z napływu gotówki do wsi. Właścicielami tych przedsiębiorstw byli przedstawiciele miejscowej burżuazji wiejskiej. Ponadto z począt-

kiem XX w. zostały założone w Siolkowicach i w pobliskim Dobrzeniu niewielkie fabryczki pończoch.

Lata I wojny światowej były ciężkie dla większości mieszkańców Siolkowic. Ponieważ wielu mężczyzn było w wojsku, ciężar pracy zawodowej spadł na kobiety. Trudniły się one przeważnie handlem domokrężnym (tekstyl, galanteria, kosze) i koszykarstwem. Okres ten był jednak pomyślny dla rozwoju miejscowego rzemiosła, którego produkcja była skierowana na potrzeby wojskowe.

W latach 1891—1918 zaszły dość duże zmiany w warunkach życia i pracy poszczególnych kategorii społeczno-gospodarczych na wsi.

**Chłopi.** W omawianym okresie utrzymały się w zasadzie wspomniane poprzednio trzy warstwy chłopskie. Proces rozdrabniania gruntów chłopskich uległ jednak prawdopodobnie pewnemu osłabieniu. Informatorzy nasi wspominają, że na przełomie XIX i XX w. na skutek masowego odpływu ludności do pracy w przemyśle częstsze niż poprzednio były wypadki przejmowania całego gospodarstwa przez jednego dziedzica, który spłacał pozostałych. Na ogół zresztą dbano o to, by każde z dzieci otrzymało jakieś zabezpieczenie bytu pod postacią ziemi, pieniędzy lub też określonego fachu.

Warunki życia i pracy poszczególnych warstw chłopskich uległy pewnym zmianom w zestawieniu z okresem poprzednim. Chłopi wielko- i średniorolni przeszli na gospodarkę intensywną, stopniowo wprowadzali ulepszone narzędzia rolnicze, coraz powszechniej używali nawozów sztucznych. Rozbudowa linii kolejowych przyczyniła się do rozwoju gospodarki towarowej. Inna była sytuacja chłopów małorolnych, którzy nie mogli sobie pozwolić na większe inwestycje w gospodarstwie. Trudnili się oni nadal różnymi zajęciami dodatkowymi. Charakterystyczne jest jednak, że w ostatnich latach przed I wojną światową coraz częściej dodatkowa początkowo praca chałupnika, zwłaszcza najemna praca w przemyśle, przybierała charakter zajęcia głównego.

Rozwój gospodarczy przyczynił się do podniesienia dotychczasowego poziomu życia gburów. Niemniej jednak, gdy w okresie poprzednim stanowili oni warstwę ludności wiejskiej o najwyższej stopie życiowej, obecnie pod tym względem przewyższali ich niekiedy, pomijając nielicznych przedsiębiorców, bezrolni lub małorolni robotnicy, zatrudnieni sezonowo w przemyśle niemieckim. Gburzy bowiem znaczną część dochodów poświęcali na „spłacenie rodziny“ i na inwestycje gospodarcze, robotnicy zaś zarobki swe zużywali przede wszystkim na cele konsumpcyjne (budowa nowych domów, urządzenie mieszkań, ubranie, pożywienie). Należy przy tym podkreślić, że wymagania rodzin gburskich były niejednokrotnie mniejsze niż robotniczych, co wiązało się z brakiem szerokich kontaktów i możliwości porównania.

Pod względem politycznym decydującą rolę w życiu chłopów siołkowickich odgrywały w omawianym okresie dwie partie: Centrum i partia polska. Obydwie miały charakter katolicki, a skupiały przede wszystkim zamożniejszych chłopów.

Rzemieślnicy. Jak w okresie poprzednim, rzemieślnicy siołkowiccy rekrutowali się przede wszystkim z miejscowych rodzin mało- i bezrolnych, niekiedy tylko z rodzin zamożniejszych chłopów.

W organizacji rzemiosła, zwłaszcza koszykarstwa, którym trudniło się na przełomie XIX i XX w. około 50 osób, zaszły dość duże zmiany związane z rozwojem stosunków kapitalistycznych na Śląsku. Podczas gdy dawniej każdy z drobnych wytwórców zaopatrywał się sam w surowiec i zazwyczaj sam sprzedawał swoje wyroby, obecnie dostawą surowca i organizacją zbytu zaczęło się zajmować kilku przedsiębiorców, którzy sprzedawali koszykarzom wiklinę i kupowali od nich gotowe wyroby, a następnie rozwozili je po całej Rzeszy. Jako ludzie najętni dysponowali odpowiednimi środkami transportowymi, a w różnych miejscowościach Rzeszy posiadali swoje składy. W ten sposób przedstawiciele kapitału handlowego, pochodzący zresztą przeważnie z sąsiedniego ośrodka koszykarskiego w Chróścicach, uzależnili od siebie dotychczas samodzielnych wytwórców. Nowa organizacja zbytu, która nie objęła zresztą wszystkich drobnych wytwórców, stworzyła przesłanki do powstania nowej organizacji produkcji. W Siołkowicach zostały mianowicie założone trzy większe warsztaty koszykarskie, zatrudniające przez cały rok po 5—6 sił najemnych, a poza tym pracujących w domu chałupników. Były to więc początki systemu nakładczego. Właściciele wspomnianych warsztatów pozostawali w stałym kontakcie z przedsiębiorcami-handlarzami, którym sprzedawali całą swoją produkcję. W podobnym kierunku szedł rozwój miotlarstwa w Siołkowicach Nowych; i tutaj zaznaczyła się bowiem tendencja do koncentracji zbytu.

W czasie I wojny światowej w sposób sztuczny przyspieszony został proces koncentracji siołkowickiego koszykarstwa. Produkcję skierowano wyłącznie na potrzeby armii (plecenie koszyków na granaty), a wszystkich koszykarzy zmuszono drogą zarządzeń administracyjnych do pracy w trzech wspomnianych warsztatach. Ilość pracowników w każdym z nich wzrosła do dwudziestu kilku osób.

Stosunkowo mniejszym przeobrażeniom uległy rzemiosła mające charakter usługowy na rzecz wsi. W związku z rozbudową wsi wzrosła ilość cieśli i stolarzy, pojawili się również krawcy miarowi i krawczynie szyjące suknie według wzorów miejskich. Konkurencja wyrobów fabrycznych sprawiła, że kowale przeszli prawie wyłącznie na prace typu reperyjnego. Jak już wspomniano, powstały w Siołkowicach tartak i cegielnia. Zakłady te jednak miały charakter przedsiębiorstw kapitalistycznych.

Podobnie jak w okresie poprzednim sytuacja materialna ogółu rzemieślników, zwłaszcza koszykarzy, była ciężka. Swą pracę wytwórczą łączyli więc z innymi zajęciami zarobkowymi, coraz częściej z sezonową pracą w przemyśle niemieckim. Jedyne nieliczni koszykarze dorabiali się niekiedy majątku i stawali się samodzielnymi przedsiębiorcami.

W związku ze zmianą warunków pracy styl życia większości koszykarzy zbliżał się coraz bardziej do stylu życia robotników. Natomiast rzemieślnicy pracujący na usługi wsi byli na ogół silniej związani ze środowiskiem chłopskim.

**Robotnicy.** W omawianym okresie siołkowicka klasa robotnicza wzrastała liczebnie i stopniowo wyodrębniała się spośród innych mieszkańców wsi. Rekrutowała się nadal przede wszystkim z ludności mało- i bezrolnej, coraz częściej jednak w jej szeregi wchodził również synowie zamożniejszych chłopów.

Ze względu na stan posiadania można wyróżnić w jej obrębie: właścicieli karłowatych gospodarstw, robotników bezrolnych, ale posiadających własne domy, oraz komorników. Podział ten krzyżuje się z podziałem według rodzaju zajęcia i wysokości dochodów z pracy najemnej. Najgorzej płatni byli robotnicy rolni, którzy pracowali u miejscowych gospodarzy względnie wyjeżdżali na sezon do wielkich majątków. Lepsza była sytuacja robotników przemysłowych zatrudnionych w miejscowych lub okolicznych zakładach pracy (zakłady koszykarskie, tartaki, cegielnie, cementownie itp.). Największe dochody mieli jednak wspomniani już robotnicy ziemni i budowlani, zwłaszcza ci, którzy uzyskali wyższe kwalifikacje zawodowe. Pomimo dość wysokiego poziomu życia mogli sobie pozwolić na systematyczne składanie oszczędności, zużytkowywanych przeważnie na budowę domu względnie na zakupienie gruntu. Dążeniem bowiem wielu robotników w tym czasie było posiadanie własnego gospodarstwa. Można to wytłumaczyć zarówno chęcią zabezpieczenia sobie bytu na wypadek utraty pracy (przeważnie zresztą sezonowej), jak też oddziaływaniem panującego wówczas systemu wartości, według którego stanowisko społeczne chłopu było wyższe od stanowiska robotnika.

Robotnicy pracujący przy robotach ziemnych i budowlanych, a także w majątkach rolnych, wyjeżdżali z Siołkowic zazwyczaj wczesną wiosną, wracali zaś późną jesienią, gdy rozpoczynające się mrozy nie pozwalały pracować na otwartej przestrzeni. Przez większą część roku robotnicze peryferie wsi były więc jakby wyludnione, a dopiero miesiące zimowe gromadziły wszystkich ich mieszkańców. Niektórzy z robotników, zwłaszcza żonaci, przyjeżdżali w odwiedziny częściej, nieraz nawet raz na miesiąc lub raz na dwa tygodnie, zależnie od odległości miejsca pracy. Czasem robotnicy brali ze sobą rodziny. W takim wypadku rodzina osiedlała się w tym mieście, w którym była siedziba przedsiębiorstwa robot-

nika. Kobiety trudniły się zazwyczaj pracami dorywczymi, takimi jak handel domokrażny lub posługi. Niekiedy zarówno mąż, jak i żona pracowali najemnie, zwykle w tym samym przedsiębiorstwie. Dzieci zostawiali wówczas u rodziny w Siołkowicach.

Na uwagę zasługuje problem asymilacji siołkowiczian w obcym środowisku, na przykład Berlina lub innych miast niemieckich. Problem ten wiąże się ściśle z kwestią narodową, której trudno na tym miejscu poświęcić więcej uwagi. Już w początkach XX w. w wielu ośrodkach niemieckich istniały większe skupiska ludności śląskiej. Ludność ta nie zawsze posiadała wyraźną świadomość narodową polską, niemniej jednak miała poczucie odrębności w stosunku do innych mieszkańców Niemiec. Przed I wojną światową ludność śląska współżyła najczęściej z grupami polskimi z Królestwa lub Galicji. Jak wspominają starsi spośród naszych informatorów, życie towarzyskie w ośrodkach skupiających większą ilość Polaków (w Berlinie, Westfalii) było silnie rozwinięte. Posiadali oni własne gospody, urządzali wspólne zabawy, śpiewali polskie pieśni, a wesela i inne uroczystości rodzinne obchodzili tak samo jak we wsiach, z których pochodzili. To wszystko wpływało korzystnie na ich samopoczucie w obcych, niemieckich miastach, a zarazem przyczyniało się do zachowania odrębności narodowej i utrzymania dawnego, wiejskiego stylu życia.

Wspomniane emigracje oddziaływały niewątpliwie na zapoznanie się z ruchem robotniczym większych ośrodków przemysłowych, a przez to na rozwój świadomości klasowej robotników siołkowickich. Zagadnienia te są słabo uwzględnione w naszych dotychczasowych materiałach. Należałoby zwłaszcza przebadać związek ruchu robotniczego z kwestią narodową. W każdym razie fakt szybkiego rozwoju ruchu robotniczego po I wojnie światowej świadczyłby o tym, że ruch ten miał już stare tradycje.

#### Wzajemne stosunki pomiędzy poszczególnymi kategoriami ludności wsi

W latach 1890—1918 we współżyciu mieszkańców Siołkowic zaszły dosyć istotne zmiany. Z wolna zaczyna się zacierać dawny, powstały jeszcze w ustroju feudalnym podział na gburów, zagrodników, chałupników i komorników. Coraz wyraźniej natomiast zaznaczają się różnice pomiędzy środowiskiem chłopskim (zwłaszcza chłopów wielko- i średniorolnych) a robotniczym. Poniżej przedstawimy w wielkim skrócie przebieg tego procesu.

Powstanie nowych możliwości zarobkowych na przełomie XIX i XX w. wywarło znaczny wpływ na stopniowe uniezależnianie się miejscowej ludności mało- i bezrolnej od zamożniejszych chłopów. Coraz

rzadziej pracowała u nich najemnie, niechętnie też wynajmowała mieszkania za odrodek. Rozwój budownictwa mieszkaniowego przed I wojną światową wpłynął wydatnie na zmniejszenie się liczby komorników.

Liczne migracje za pracą, zetknięcie się z innymi środowiskami, podniesienie poziomu życia siolkowickich robotników, a także ich uniezależnienie gospodarcze od miejscowego zamożnego chłopstwa przyczyniły się do powstania nowego, odmiennego od panującego dotychczas systemu wartości. Polegał on na uznawaniu wyższości pracy robotnika nad pracą chłopca i na wysokiej ocenie robotniczego stylu życia. W ostatnich latach przed wybuchem wojny oceny powyższe były w środowisku robotniczym dosyć rozpowszechnione.

Ta emancypacja kształtującej się na przełomie XIX i XX w. siolkowickiej klasy robotniczej zaznaczała się wyraźnie także na wielu innych odcinkach. Przede wszystkim więc znajdowała swoje odbicie w przeobrażeniach kulturowych. W drugiej połowie XIX w. kultura ludności bezrolnej, pracującej najemnie, była w zasadzie chłopska. Nawet migracje za pracą do dużych ośrodków przemysłowych z wolna dopiero tę jej chłopskość przełamywały. Stopniowo jednak, zwłaszcza w ostatnich latach przed I wojną światową, kształtuje się w siolkowickim środowisku robotniczym nowy obyczaj, zmienia się ubiór i sposób urządzania wnętrz. Obok stylu życia chłopskiego coraz wyraźniej zaznacza się styl robotniczy, ulegający zresztą silnym wpływom tego pierwszego. Obejmuje on również znaczną część rzemieślników, zwłaszcza pracujących na odległym rynku koszykarzy.

Klasa robotnicza emancypuje się także w zakresie życia politycznego. Świadoma rozbieżności swoich interesów z interesami bogatego chłopstwa skupia się koło Partii Socjaldemokratycznej.

Należy jednak podkreślić, że wyżej przedstawione zmiany dokonywały się powoli, a dominującą rolę w życiu społecznym i kulturalnym wsi odgrywali nadal chłopci.

#### 1918—1945

Lata 1918—1945 stanowią okres rozwoju imperializmu niemieckiego, którego najbardziej specyficznym przejawem jest faszyzm. Z punktu widzenia gospodarczego można w okresie tym wyróżnić cztery zasadnicze fazy. Bardzo wyraźnie zaznaczają się one w życiu mieszkańców Siolkowic.

Pierwszą z nich stanowią lata bezpośrednio powojenne: 1919—1923. Gospodarka niemiecka znajdowała się wówczas w stanie anarchii i dezorganizacji. Duże rozmiary przybrało bezrobocie, występujące zwłaszcza na terenie Śląska. Wobec zastoju w przemyśle małorolni i bezrolni mieszkańcy Siolkowic utracili swe dotychczasowe zarobki. W wielu wypadkach

powrócili więc do dawnych prymitywnych form gospodarczych, jak zbieractwo, drobna wytwórczość rzemieślnicza lub handel domokrażny (galanteria, tekstylia, kosze). Informatorzy nasi wspominają również o krótkotrwałych wyjazdach do pracy w przemyśle na teren państwa polskiego. W pewnych okresach płace robotników były tam wyższe niż na Śląsku niemieckim.

Od 1924 r. rozpoczęło się stopniowe ożywienie gospodarcze. Mieszkańcy Siołkowic, podobnie jak przed wojną, emigrowali do sezonowych robót ziemnych i budowlanych na terenie całej Rzeszy względnie (kobiety) do pracy w ogrodach podmiejskich. Często były również wypadki przenoszenia się całych rodzin do większych miast niemieckich, zwłaszcza do Berlina. Coraz bardziej wzrastała ilość robotników, coraz częściej też wiązali się oni na stałe z określonymi przedsiębiorstwami niemieckimi. Wzrosła również liczba robotników zatrudnionych na miejscu.

Ogólne ożywienie gospodarcze wywołało dalsze przeobrażenia w organizacji miejscowego koszykarstwa. Szły one w tym samym kierunku co w okresie poprzednim, mianowicie w kierunku koncentracji produkcji. Podobny proces można było zaobserwować i w innej dziedzinie. Właściciel siołkowickiego tartaku i cegielni wszedł w porozumienie z miejscowymi mistrzami murarskimi i ciesielskimi i stworzył rodzaj przedsiębiorstwa budowlanego. Rzemieślnicy dawniej samodzielni zaczęli teraz pracować pod kierunkiem kapitalisty. Budowali przede wszystkim domy mieszkalne na zamówienie miejscowej ludności, zwłaszcza dobrze zarabiających robotników.

W 1929 r. nastąpiło jednak nowe załamanie gospodarcze. Tym razem było ono związane z kryzysem ogólnoświatowym, który zakończył się dopiero w 1933 r. Okres kryzysu odbił się bardzo dotkliwie na mieszkańcach Siołkowic. Większość robotników utraciła pracę i powróciła na wieś. Podstawą ich utrzymania były zasiłki wypłacane bezrobotnym ewentualnie gospodarstwa rolne, a ponadto różnego rodzaju zajęcia dorywcze. Trudniono się więc zbieractwem, koszykarstwem, kłusownictwem lub pracą najemną u bogatszych gospodarzy. Niekiedy wyjeżdżano na roboty sezonowe do wielkich majątków rolnych na Dolnym Śląsku lub na Pomorzu.

Początek ponownego ożywienia gospodarczego przypada na 1934 r. Miało ono charakter sztuczny, było bowiem związane z przygotowaniami wojennymi. Przekształcenie gospodarki Niemiec na gospodarkę wojenną dokonało się przede wszystkim przez intensywny rozwój przemysłu ciężkiego. Duży nacisk położono również na ulepszenie komunikacji lotniczej, a także na rozbudowę sieci dróg bitych oraz autostrad.

Robotnicy siołkowiccy pracowali w tym czasie przy budowie lotnisk, baz amunicyjnych lub innych obiektów wojskowych. Znajdowali rów-

niez zatrudnienie przy zakładaniu nowych kanałów, budowie autostrad względnie przy budownictwie mieszkaniowym. Kobiety nadal pracowały u ogrodników podmiejskich, natomiast wyjazdy do majątków rolnych należały już do rzadkości. Ilość robotników na terenie Siołkowic znowu wzrosła. Przyczyną tego była zarówno atrakcyjność pracy robotniczej ze względu na jej wysokie zarobki, jak też wprowadzenie tzw. zagród dziedzicznych (o tym niżej).

Władze faszystowskie czyniły próbę ustabilizowania struktury zawodowej przez związanie robotników w sposób trwały z określonym miejscem pracy oraz określonym zawodem. Pierwszy tego rodzaju przepis, dotyczący robotników rolnych, wydano w 1934 r. Następne przepisy z 1934 i 1936 r. odnosiły się do robotników przemysłu metalowego. Nie pozwalały one na zmianę miejsca pracy bez zezwolenia odnośnego urzędu pracy. W 1937 r. podobnym ograniczeniom poddano niektóre grupy wykwalifikowanych robotników budowlanych. Celem tych wszystkich rozporządzeń było rozmieszczenie i wyzyskanie sił roboczych pod kątem widzenia przygotowań wojennych<sup>39</sup>. Wprowadzenie tych przepisów w życie wywarło również wpływ na strukturę zawodową Siołkowic. Zahamowały one dawną płynność zawodów i miejsc pracy.

Zasadnicze przeobrażenia nastąpiły w czasach hitlerowskich w zakresie gospodarki rolnej. Ustawą z dn. 29 IX 1933 r. wprowadzono zasadę niepodzielności samowystarczalnych gospodarstw chłopskich, które mogły być tylko w całości przekazywane spadkobiercom. Wielkość tych tzw. zagród dziedzicznych ustalono na 7,5 ha do 125 ha. Wspomniana ustawa miała zarówno cele gospodarcze (utworzenie silnego rolniczego stanu średniego), jak też polityczne. Bogaci chłopi mieli stać się główną ostoją faszyzmu na wsi<sup>40</sup>. Wprowadzenie jej w życie wywołało ostry protest ludności polskiej na Śląsku. Protest ten nie przyniósł jednak żadnego rezultatu<sup>41</sup>. Równocześnie z ustanowieniem zagród dziedzicznych stworzenie tzw. stanu żywicielskiego miało zapewnić ścisłą kontrolę nad wszelkimi dziedzinami rolnictwa w celu podniesienia jego wydajności.

W czasie wojny, gdy znaczną ilość mężczyzn powołano do wojska, do pracy poszły kobiety. Wiele młodych kobiet z Siołkowic znalazło wówczas zatrudnienie w administracji w Opolu i w okolicznych zakładach przemysłowych. Do Siołkowic natomiast przybyła pewna ilość dziewcząt z Polski i Ukrainy, przydzielonych tutaj do pomocy w rolnictwie. W okresie wojny nastąpiło ożywienie niektórych rzemiosł, między innymi koszykarstwa.

<sup>39</sup> J. Kuczyński, *Położenie robotników w Niemczech*, Warszawa 1952, s. 417—422.

<sup>40</sup> A. Żabko-Potopowicz, *Rolnictwo w III Rzeszy. Polityka gospodarcza III Rzeszy*, Lwów 1938, s. 93 n.

<sup>41</sup> S. Wasylewski, *Na Śląsku Opolskim*, Katowice 1937, s. 267—268.

**Chłopi.** W sytuacji chłopstwa w latach międzywojennych trzeba wyróżnić dwa okresy: 1) przed 1933 r., kiedy struktura własnościowa rolnictwa oraz produkcja rolnicza kształtowały się samorzutnie jako kontynuacja stanu przedwojennego, oraz 2) po 1933 r. okres ścisłej kontroli rolnictwa ze strony czynników administracyjnych. W okresie pierwszym dozwolone było, tak jak przed wojną, dzielenie gospodarstw. W praktyce jednak zaznaczała się tendencja do przekazywania całego gospodarstwa jednemu dziedzicowi. Pozostali spadkobiercy otrzymywali spłaty i zostawali rzemieślnikami lub robotnikami. Miało to miejsce zwłaszcza w latach koniunktury gospodarczej, w okresie kryzysu bowiem, gdy trudno było uzyskać gotówkę potrzebną na spłaty, częstsze były wypadki dzielenia gospodarstw. W okresie drugim, po wprowadzeniu zasady „zagród dziedzicznych“, struktura własnościowa w rolnictwie zaczyna wykazywać stabilizację. Odnosi się to jednak wyłącznie do gospodarstw większych.

W latach międzywojennych utrzymuje się jeszcze tradycyjna nazwa gbur na określenie gospodarza posiadającego kilkadziesiąt morgów gruntu i pochodzącego z rodziny gburskiej. Natomiast stopniowo zacierają się różnice pomiędzy dawnymi zagrodnikami i chałupnikami i nazwy te wychodzą coraz bardziej z użycia. Coraz większa ilość małorolnego chłopstwa trudni się pracą najemną; wchodzi więc w szeregi klasy robotniczej. Robotnikami zostają również niekiedy synowie gburów.

Zagadnienie położenia społeczno-gospodarczego chłopstwa w okresie międzywojennym wymaga jeszcze gruntownego przebadania.

**Rzemieślnicy.** Omawiając sytuację rzemieślników w tym czasie zajmiemy się przede wszystkim koszykarzami. Stanowili oni bowiem grupę specjalnie liczną w Siołkowicach, a na warunkach ich życia i pracy najdobitniej odbił się rozwój ustroju kapitalistycznego.

W latach międzywojennych formy organizacyjne koszykarstwa uległy dalszym zmianom, będącym kontynuacją przeobrażeń z okresu poprzedniego. Wzrastające zapotrzebowanie na wyroby koszykarskie na terenie Rzeszy wpłynęło na wzrost ilości handlarzy, zajmujących się dostawą surowca i organizacją zbytu. Ponieważ dotychczasowa drobna wytwórczość nie była jednak w stanie pokryć ich zapotrzebowania, a skup od drobnych producentów stawał się uciążliwy, handlarze ci, jak już wspomniano, dali impuls do tworzenia większych warsztatów koszykarskich, chociaż nie oni je zakładali.

Warsztaty te rozwijały się stopniowo. Trzy największe z nich, powstałe przed I wojną światową, zatrudniały w latach trzydziestych łącznie około 90 robotników. Nadto wielu mieszkańców Siołkowic pracowało w dużych zakładach koszykarskich w Chróścicach. W miarę rozwoju warsztaty koszykarskie zasięgiem swoim obejmowały coraz większą ilość dotychczas samodzielnych wytwórców, którzy zamieniali się w chałupni-

ków. Należy jednak podkreślić, że obok wspomnianych przedsiębiorstw o charakterze kapitalistycznym utrzymała się nadal pewna ilość drobnych rzemieślników, którzy sami trudnili się sprzedażą swoich wyrobów.

W rezultacie w okresie międzywojennym koszykarze siołkowiccy rozpadają się na trzy grupy: 1) właściciele większych zakładów, 2) robotnicy pracujący w tych zakładach i 3) drobni wytwórcy. Jedynie tych ostatnich możemy właściwie uważać za rzemieślników.

Wspomniane kategorie koszykarzy różniły się między sobą sytuacją gospodarczą, społeczną i stylem życia. Właściciele warsztatów utrzymywali stosunki rodzinne i towarzyskie z miejscowymi handlarzami, właścicielami cegielni, tartaków itp. Dochody swoje lokowali głównie w obiektach budowlanych: stawiali duże, nowoczesne domy. Kupowali również ziemię, której zresztą nie uprawiali, lecz oddawali ją w dzierżawę. Koszykarze-robotnicy natomiast utrzymywali kontakty z innymi robotnikami, od których swoim stylem życia nie odbiegali. Dochody swe zużytkowywali zwykle na cele konsumpcyjne, niekiedy również na budowę domów. Drobni wytwórcy, często byli to małorolni chłopci, najsilniej byli związani z uboższym chłopstwem, a w pewnej mierze również z robotnikami.

Tendecja do przekształcania się rzemieślników w robotników zaznaczyła się także w obrębie innych rodzajów rzemiosła. Wspomniano już o powstaniu w Siołkowicach przedsiębiorstwa budowlanego, zatrudniającego cieśli i murarzy. Wielu innych przedstawicieli tych zawodów znalazło zatrudnienie w przedsiębiorstwach budowlanych na zachodzie Rzeszy.

Nadal utrzymywali się rzemieślnicy typu usługowego. W tym zakresie zmiany były stosunkowo nieznaczne. Wzrosła ilość krawców i krawczyń szyjących według wzorów miejskich, pojawili się stolarze wyrabiający nowoczesne komplety mebli. Natomiast nie zmieniła się prawie liczba bednarzy, kołodziejów, kowali. Związki ich z miejscowym chłopstwem były nadal silne.

Robotnicy. W okresie międzywojennym, jak już wspomniano, a zwłaszcza w czasach hitlerowskich, szeregi siołkowickiej klasy robotniczej znacznie się zwiększyły. Część jej (zwykle małorolni chłopci) była zatrudniona na miejscu, większość jednak emigrowała na sezon do robót ziemnych i budowlanych do różnych, nieraz odległych miast niemieckich. Na peryferiach wsi, nie opodal Klapacza, powstało całe osiedle robotnicze, którego centralną ulicę stanowiła tzw. Berlinerstrasse (obecnie ul. Warszawska), zamieszkała przez robotników zatrudnionych w Berlinie.

Podobnie jak w okresie poprzednim sytuacja materialna poszczególnych kategorii robotniczych układała się różnorodnie. Nadal najgorzej sytuowani byli, nieliczni już zresztą, robotnicy rolni, lepiej robotnicy zatrudnieni w okolicznych zakładach przemysłowych, najlepiej zaś ro-

botnicy ziemni i budowlani. Wśród tych ostatnich zaznaczało się jednak także wyraźnie zróżnicowanie w zależności od kwalifikacji lub (w czasach hitlerowskich) od przynależności partyjnej. Specjalnie uprzywilejowani byli członkowie NSDAP, którzy dostawali doskonale płatne zajęcia przy budowie obiektów wojskowych. W tym samym zaś czasie b. członkowie KPD z trudem jedynie mogli znaleźć jakąkolwiek pracę.

Różnice w zarobkach oddziaływały na różnice w stylu życia. Robotnicy wysoko wykwalifikowani jako dobrze sytuowani pracowali przez całe życie w jednym zawodzie, a niekiedy nawet w jednym przedsiębiorstwie. Nie szukali też żadnych zajęć dodatkowych, a także ich żony nie pracowały zarobkowo. Gospodarstw na ogół nie posiadali; nie chcieli się zresztą zajmować pracą na roli. Inna była sytuacja robotników niewykwalifikowanych, gorzej uposażonych. Często zmieniali oni swoje warsztaty pracy, zajmowali się czasem także handlem lub chałupnictwem. Niektórzy z nich posiadali małe gospodarstwa rolne, które były dla nich zabezpieczeniem na wypadek przejściowego bezrobocia. Główny ciężar pracy przy gospodarstwie spadał wówczas na barki kobiety. W rodzinach tego typu kobiety z reguły pracowały zarobkowo, przeważnie zajmowały się handlem domokrażnym, sprzedając koszy, galanterii, tekstylii. Oprócz tych dwóch przeciwstawnych typów rodzin robotniczych istniało naturalnie szereg ogniw pośrednich.

Dążeniem każdego robotnika było posiadanie własnego domu. Większość z tą właśnie myślą robiła oszczędności. Niektórzy z dobrze zarabiających robotników kupowali także ziemię, przeważnie jednak traktowali to jako lokatę kapitału.

Sposób życia robotników ziemnych i budowlanych był podobny jak w okresie poprzednim. Wyjeżdżali oni również na wiosnę, a wracali późną jesienią. Częstsze jednak były wypadki (zwłaszcza w latach trzydziestych) wyjazdów całych rodzin. Czasem rodzina taka posiadała dwa mieszkania: jedno w Siołkowicach, drugie w Berlinie, Hamburgu itp. Niektóre rodziny prowadziły tryb życia w pewnym sensie koczowniczy, to znaczy przenosiły się z miejsca na miejsce, tam gdzie w danym okresie pracował mężczyzna. Kwestię mieszkaniową rozwiązywano różnorodnie. W pewnych wypadkach wynajmowano mieszkanie umeblowane, w innych meble kupowano we własnym zakresie, najczęściej na raty. Niekiedy robotnicy specjalnie dobrze sytuowani budowali nawet w swoich miejscach pracy własne domki. Ci natomiast, którzy wyjeżdżali na roboty bez rodzin, mieszkali w pokojach sublokatorskich czy też, zwłaszcza w latach trzydziestych, w specjalnie na ten cel zbudowanych barakach.

Jest charakterystyczne, że w okresie międzywojennym robotnicy siołkowiccy o wiele łatwiej niż poprzednio żyli z środowiskiem nie-

mieckim w miejscowościach, w których byli zatrudnieni. Ulegali więc wpływowi tego środowiska zarówno, gdy chodzi o urządzenie domu lub strój, jak i formy towarzyskie i uroczystości rodzinne. Proces asymilacji ułatwiała im lepsza niż w poprzednim pokoleniu znajomość języka niemieckiego. Niektórzy tylko siołkowiczanie, o wyraźnym poczuciu polskości, starali się utrzymywać kontakty z lokalnymi grupami polskimi.

Na okres międzywojenny przypada też silny rozwój ruchu robotniczego w Siołkowicach. Bezpośrednio po I wojnie światowej wielu zwolenników miała Socjaldemokracja, stopniowo jednak na pierwszy plan wśród partii robotniczych wysunęła się KPD. Już w latach dwudziestych niektórzy robotnicy siołkowiccy byli jej członkami w powiązaniu ze swymi miejscami pracy. Kilkakrotnie również próbowano założyć lokalną organizację komunistyczną w Siołkowicach, na skutek jednak corocznych długotrwałych wyjazdów robotników do pracy nie mogła się ona utrzymać. Dopiero powrót większości robotników do Siołkowic w okresie kryzysu umożliwił w 1931 r. zorganizowanie tego rodzaju komórki. Sprzyjały temu również panujące na wsi nastroje niezadowolenia i krytyki pod adresem rządu.

KPD, która liczyła początkowo około 100 członków (a o wiele większą ilość sympatyków), rozwinęła od razu ożywioną działalność propagandową. Utrzymywała stale kontakt z organizacjami z Opoli i wsi sąsiednich, a niektórzy jej członkowie brali nawet udział w próbach nawiązania stosunków z Komunistyczną Partią Polski. W latach większego nasilenia ruchu narodowo-socjalistycznego komuniści siołkowiccy byli coraz bardziej prześladowani. Starano się przeszkodzić organizowaniu przez nich zebrań, często robiono u nich rewizje, nie mogli dostać pracy w okolicznych zakładach. W pamięci miejscowych działaczy komunistycznych wyrzył się specjalnie dzień 3 marca 1933 r., gdy w okresie szalejącego terrorku faszystowskiego przyłapani zostali przez patrol SA na przyklepaniu afiszów propagandowych. Jeden z komunistów (Wojciech Kampa) został wówczas ciężko ranny, dwóch innych (Franciszka Siemicka i Macioszka) aresztowano. Zostali oni przewiezieni do tzw. Braunes Haus w Opolu i tam skatowani.

Po zdelegalizowaniu KPD komuniści siołkowiccy schodzili się od czasu do czasu na zebraniach organizowanych w mieszkaniach prywatnych. Wkrótce zresztą masowe wyjazdy do pracy uniemożliwiły żywszą działalność na miejscu. Wielu robotników jednak nie zrezygnowało z działalności w miejscowościach, gdzie byli zatrudnieni. W następstwie tego kilku siołkowiczian zostało wysłanych do obozu koncentracyjnego, a jeden został skazany na karę śmierci przez ścięcie.

Część robotników siołkowickich poszła jednak na lep propagandy faszystowskiej i zapisała się do NSDAP. Zdecydował o tym zarówno coraz

silniejszy terror, jak też względy natury materialnej (możność otrzymania dobrze płatnych zajęć, pożyczek itp.).

Wzajemne stosunki pomiędzy poszczególnymi  
kategoriami ludności wsi

W okresie międzywojennym nadal zacierał się dawny podział na warstwy społeczne, oparty na stosunkach własnościowych w rolnictwie, coraz wyraźniej natomiast wyodrębniało się środowisko robotnicze od chłopskiego. Powiązania gospodarcze pomiędzy robotnikami a zamożniejszymi chłopami stopniowo ulegały dalszemu osłabieniu. Odnosi się to zwłaszcza do okresów koniunktury gospodarczej, gdy wobec dużej łatwości otrzymania stosunkowo dobrze płatnego zajęcia w przemyśle praca u miejscowych gburów stała się mało atrakcyjna. W okresach jednak kryzysów gospodarczych ten rodzaj pracy był ważnym źródłem zarobku dla robotników. Ich zależność gospodarza od chłopów znacznie więc wzrastała.

Pod względem mieszkaniowym natomiast robotnicy prawie całkiem uniezależniają się od chłopów. Większość z nich buduje sobie własne domy, a pozostali chętniej mieszkają jako lokatorzy w dużych domach robotniczych (budowanych zresztą specjalnie z myślą o podnajmie) niż chłopskich. Za korzystniejsze bowiem dla siebie uważają płacenie czynszu niż odrodek, którego na ogół wymagają chłopi.

Dawny dystans towarzyski między robotnikami a chłopami w zasadzie nadal się utrzymuje, zmienia jednak swój charakter. Dystans ten wynika nie tyle z przekonania o niższości społecznej robotników, ile raczej z braku płaszczyzny kontaktów. Jak już wspomniano, dzielnica robotnicza Siołkowic znacznie się rozbudowała, wielu więc jej mieszkańców w życiu codziennym prawie całkiem nie stykało się z chłopami. Nie można jednak tego zjawiska generalizować, zwiększyła się bowiem również liczba robotników pochodzących z rodzin gburских i zagrodniczych i ci nie tylko utrzymywali kontakt towarzyski ze swym dawnym środowiskiem, ale budowali także domy w centrum wsi „Na gburach“. Ponadto częściej niż poprzednio zdarzają się małżeństwa córek gburских z robotnikami.

Wiąże się to z przeobrażeniami w sposobach wartościowania. Powstały w okresie poprzednim układ wartości, polegający na wysokiej ocenie robotniczego stylu życia, nie tylko dominuje obecnie w kołach robotniczych, ale zyskuje zwolenników także w środowisku chłopskim. Coraz częściej zdarzają się wypadki niechęci do pracy na roli u synów gburских lub zagrodniczych i przechodzenia ich do kategorii robotniczej, nawet wówczas gdy mieli możliwość pozostania na gospodarstwie.

Pod względem kulturowym klasa robotnicza w dalszym ciągu emancypuje się spod wpływów chłopskich. Poziom życia zamożniejszych ro-

botników jest na ogół wyższy od poziomu życia gburów, większą ilość pieniędzy mogą wydać na cele konsumpcyjne, a ponadto mają większe wymagania. W zakresie kultury materialnej, a w znacznej mierze też duchowej i życia społecznego zamożniejsi robotnicy ulegają w wysokim stopniu wpływom miejskim. Natomiast gorzej sytuowani materialnie robotnicy w swym sposobie życia bardziej zbliżają się do chłopów.

Charakterystyczny jest układ stronnictw politycznych w okresie międzywojennym (przed dyktaturą faszystowską). Najsilniejszą partią jest wprawdzie Centrum, ale następne miejsce zajmują obie partie robotnicze łącznie (SD i KPD), co świadczy zarówno o wzroście znaczenia robotników we wsi, jak też o ich uniezależnianiu się ideologicznym od chłopów.

Jak już wspomniano powyżej, w okresie międzywojennym wyraźnie wystąpił proces rozwarstwiania się dawniej samodzielnych rzemieślników, zwłaszcza koszykarzy. Jedni stawali się właścicielami większych warsztatów, inni znajdowali w tych warsztatach zatrudnienie. Pierwsi utrzymywali kontakty z innymi przedstawicielami burżuazji wiejskiej, drudzy wchodzili w szeregi klasy robotniczej. Równocześnie wzrosła ilość inteligencji pracującej pochodzenia siołkowickiego. Rekrutowała się ona przeważnie z zamożniejszych rodzin chłopskich. Część jej pozostawała na wsi, część zaś odpływała do pobliskich miast.

#### 1945—1955

Rok 1945 jest datą przełomową dla społeczno-gospodarczego rozwoju Siołkowic. Oznacza on bowiem wyrwanie ich z kapitalistycznego systemu gospodarczego Niemiec i włączenie do systemu gospodarczego Polski Ludowej.

Okres bezpośrednio powojenny zastał wieś wyludnioną w około czterdziestu procentach. Znaczna część mężczyzn powołanych do armii niemieckiej znalazła się w momencie zakończenia działań wojennych na terenie Rzeszy. Część ludności wycofała się na ziemie rdzennie niemieckie przed wkroczeniem armii radzieckiej. Ponadto nowo powstałe władze polskie udzieliły zezwolenia na repatriację ludności niemieckiej zamieszkującej wieś.

Zniszczenia wojenne były w okolicy dość znaczne: zerwane mosty, zerwane przewody elektryczne oraz poniszczone i ogołocone z maszyn miejscowe przedsiębiorstwa, takie jak tartak, cegielnia i wielkie zakłady koszykarskie. W przedsiębiorstwach tych zaprzestano produkcji, podobnie załamała się chwilowo drobna wytwórczość koszykarska. Wprawdzie mniejsze warsztaty rzemieślnicze na ogół nie poniosły szwanku, ale zerwanie łączności z dotychczasowymi dostawcami surowca i rynkami zbytu uniemożliwiło natychmiastowe podjęcie pracy.

Z dawnych warunków społeczno-gospodarczych ocalały następujące: nie została zniszczona wieś jako zespół zabudowań mieszkalnych i gospodarczych; zachowały się również maszyny i narzędzia rolnicze; z inwentarza żywego ubyla jedynie znaczna liczba koni.

Mimo wyludnienia wieś dysponowała jednak pewnym zasobem sił roboczych, gdyż pewna część ludności, zatrudniona zazwyczaj w głębi Niemiec, znajdowała się w momencie wyzwolenia w Siołkowicach, odcięta od swoich dawnych zakładów pracy. Znalazła ona wkrótce zatrudnienie przy odbudowie szeregu obiektów przemysłowych i usługowych na terenie Opolszczyzny i Śląska Dolnego. W latach 1946—1947 stopniowo zaczęli wracać do swej wsi siołkowiczanie rozproszeni po terytorium Niemiec.

W tym czasie zostały odbudowane okoliczne zakłady pracy, mianowicie: tartak w Popielowie, fabryka trykotarska w Dobrzeniu i cegielnia w Siołkowicach. Również większość koszykarzy powróciła do swego rzemiosła; w początkowym okresie jednak każdy z nich pracował na własny rachunek i samodzielnie organizował zbyt.

Ogólnie można powiedzieć, że do 1950 r. wśród zajęć pozarolniczych siołkowiczanie przeważały te, które były związane z odbudową Śląska Opolskiego i Dolnego. Strukturę zawodową wsi cechowała wówczas jednak duża płynność. Stabilizacja nastąpiła dopiero po 1950 r. Większość robotników pracuje obecnie w śląskich przedsiębiorstwach budowlanych i przemysłu maszynowego, ponadto we wspomnianym wyżej tartaku, cegielni i fabryce trykotaży. Dużą rolę odgrywa również praca w państwowych i spółdzielczych zakładach koszykarskich w Siołkowicach i Chróścicach. Oprócz stałych zajęć pozarolniczych pewne znaczenie posiadają zajęcia sezonowe. Należy do nich praca w spółdzielni „Las“, która co roku organizuje wyjazdy na teren Karkonoszy oraz w okolice Sanoka i Przemyśla dla dokonania zbioru jagód i grzybów.

Duże znaczenie pracy najmnej w życiu wsi pozostaje w ścisłym związku z przeobrażeniami struktury własnościowej w rolnictwie, które są w zasadzie kontynuacją przemian dotychczasowych. Według danych Gromadzkiej Rady Narodowej w Siołkowicach z 1955 r. struktura rolna wsi była w tym czasie następująca:

	Siołkowice Stare	Siołkowice Nowe
powyżej 15 ha	5 gosp.	1 gosp.
10—15 ha	31 gosp.	—
5—10 ha	62 gosp.	8 gosp.
3— 5 ha	95 gosp.	28 gosp.
poniżej 3 ha	217 gosp.	47 gosp. <sup>42</sup>

Jak widać z powyższego zestawienia, przeważają na terenie Siołkowic gospodarstwa średnio- i małorolne, a ponadto znaczna jest ilość go-

<sup>42</sup> Zestawienie statystyczne sporządził mgr E. Jaworski.

spodarstw małych, karłowatych (do 3 ha), które nie stanowią oczywiście podstawy egzystencji swych właścicieli. Faktycznie w ogromnej przewadze są to drobne działki robotników. Według szacunkowych danych Gromadzkiej Rady Narodowej w Siołkowicach ludność utrzymująca się z dochodów pozarolniczych lub uzupełniająca nimi swój budżet stanowi 65% ogółu mieszkańców wsi. Mimo to do tej pory chłopci stanowią ważny element struktury społeczno-gospodarczej wsi.

**Chłopi.** Ludność miejscowa wyróżnia obecnie wyraźnie i jedynie „gburów“, określając zazwyczaj tym terminem właścicieli gospodarstw od 10 ha wzwyż. Natomiast nazwy: zagrodnik i chałupnik wyszły już prawie całkiem z użycia.

Większe gospodarstwa na ogół utrzymują się od szeregu pokoleń w rękach tych samych rodzin. Znamiennym jednak zjawiskiem w powojennym dziesięcioleciu jest tendencja do dzielenia gospodarstw między dzieci dla uniknięcia nadmiernych ciężarów podatkowych i dostaw obowiązkowych. Zjawisku temu skutecznie przeciwdziałała masowa ucieczka młodzieży do przemysłu; nawet w dużych gospodarstwach chłopskich pozostali jedynie ludzie starsi i małe dzieci. Palącym problemem większych gospodarstw staje się kwestia sił roboczych, których brak daje się dotkliwie odczuwać. Na skutek tego płace robotników rolnych są stosunkowo wysokie. Wiele gospodarstw posługuje się głównie pracą dzieci, kobiet i starców.

Wszystkie te trudności powodują, że rolnictwo nie jest obecnie zawodem atrakcyjnym dla młodzieży. Nawet synowie bogatych gburów pracują w przemyśle.

**Rzemieślnicy.** Już w okresie międzywojennym część rzemieślników, jak murarze czy cieśle, przeszła do kategorii robotników, znajdując stałe zatrudnienie w przedsiębiorstwach budowlanych na terenie Rzeszy lub w miejscowej „Siedlungsgesellschaft“. Również wielu koszykarzy, mianowicie stali pracownicy wielkich zakładów koszykarskich, należało w tym czasie do kategorii robotników. Okres powojenny pogłębia ten proces odnośnie do takich zawodów, jak koszykarze, murarze, cieśle.

W rozwoju jednak koszykarstwa w latach 1947—1953 daje się zauważyć chwilowy nawrót do produkcji typu rzemieślniczego. Powstało wówczas szereg drobnych warsztatów, których właściciele, rekrutujący się przeważnie spośród małorolnych chłopów i ludności bezrolnej, sami zdobywali surowiec i organizowali zbyt swoich wytworów. Pracowali na ogół przy pomocy swych rodzin lub niekiedy nielicznych sił najemnych. W 1953 r. rozpoczęła się akcja zrzeszania miejscowych koszykarzy w zakładach państwowych (Zakłady Przemysłu Wikliniarsko-Trzciniarskiego w Brzegu, a od 1955 r. w Oleśnicy). Podczas gdy w 1953 r. we wspomnianych zakładach pracowało tylko 12 koszykarzy z Siołkowic, obecnie

(1955 r.) jest tam zatrudnionych 82 siołkowiczanki, w tym 15 kobiet. Nie jest to jednak całkowita liczba koszykarzy siołkowickich, bowiem około 30 osób pracuje w Chróścicach w Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy, nadto istnieje jeszcze wielu koszykarzy samodzielnych. W najbliższym czasie projektuje się założenie w Siołkowicach stałego, zwartego zakładu o taśmowym systemie produkcji i zwiększonej liczbie pracowników.

Na uwagę zasługuje fakt, że w koszykarstwie pracuje coraz więcej młodych dziewcząt. Ich masowy napływ związany jest z wprowadzeniem nowej produkcji, mianowicie wyrobów rogożynowych (damskie torebki, foteliki dla dzieci itp.). Przeprowadza się stałe kursy dokształcające dla młodszych koszykarzy, a egzaminy czeladnicze dla bardziej zaawansowanych.

Nowe warunki gospodarczo-społeczne i ustrojowe Polski Ludowej spowodowały zupełny zanik prywatnych właścicieli dużych przedsiębiorstw koszykarskich i wielkich handlarzy. Stopa życiowa koszykarzy uległa znacznemu wyrównaniu; różnice wywołane są jedynie takimi faktami, jak większa ilość pracujących zawodowo członków rodziny lub wyższy stopień kwalifikacji zawodowych pracowników.

Koszykarze siołkowiccy swoim stylem życia zbliżają się do robotników. Często zresztą w obrębie jednej rodziny spotyka się zarówno robotników, jak rzemieślników. Większość koszykarzy posiada swoje domy, przy czym w domach nowo zbudowanych mają zazwyczaj osobne pomieszczenie przeznaczone na pracownię. Oszczędności swe zużywają przeważnie na budowę domu (o ile go jeszcze nie mają), wyposażenie jego wnętrza oraz zakup odzieży.

Obok rzemiosła koszykarskiego na uwagę zasługuje jeszcze miotlarstwo, występujące głównie w Siołkowicach Nowych. Prace miotlarskie są wykonywane sezonowo na zamówienie Spółdzielni „Las“, która dostarcza surowca i odbiera gotową produkcję, opłacaną akordowo. Rzemiosła typu usługowego, takie jak kowalstwo, szewstwo, krawiectwo, zachowały swój charakter tradycyjny.

Robotnicy. Jak już wspomniano, w życiu gospodarczym Siołkowic ostatniego dziesięciolecia dużą rolę odgrywa praca najemna w przemyśle. Ilość robotników w stosunku do ogółu mieszkańców wsi wzrosła w porównaniu do lat trzydziestych mniej więcej o 20%. Zjawisko to wiąże się z jednej strony z faktem ucieczki młodzieży z rolnictwa do przemysłu, a z drugiej strony z przekształceniem się wielu dotychczasowych rzemieślników w typowych robotników.

Sytuacja społeczno-gospodarcza robotników jest różnorodna. Należy wyodrębnić wśród nich następujące kategorie: robotników posiadających drobne działki ziemi przeznaczone głównie pod uprawę ziemniaków, ro-

botników krzyżujących swój zawód z zawodem rzemieślniczym (np. wyrób mioteł), wreszcie robotników typowych, nie posiadających ziemi i nie trudniących się żadnym rzemiosłem.

Jeśli chodzi o zróżnicowanie robotników według wykonywanych zawodów, to przeważają pracownicy budowlani. Delegowani przez Wrocławską Dyрекcję w różne zakątki Śląska przyjeżdżają tylko na niedziele, a przez cały tydzień mieszkają w hotelach robotniczych, utrzymując się z diet. Praca ich ma charakter akordowy; zarobki miesięczne są stosunkowo wysokie. W przedsiębiorstwach budowlanych pracują również robotnicy posiadający własne konie (przeważnie synowie gburscy). Są oni zatrudnieni przy wywozie ziemi, transporcie materiałów budowlanych. Zarobki ich sięgają niekiedy znacznej wysokości, są dwukrotnie wyższe niż innych robotników budowlanych.

Dobrze płatna jest również praca ślusarzy i tokarzy, zatrudnionych przeważnie w fabryce samochodów ciężarowych w Jelczu. Natomiast o wiele niższe są płace robotników pracujących w miejscowych zakładach przemysłowych (tartak, cegielnia, fabryka trykotaży) i płace początkujących koszykarzy zatrudnionych w państwowych zakładach koszykarskich. Koszykarze bowiem wykwalifikowani zarabiają stosunkowo dobrze.

Mimo przedstawionych powyżej różnic w wyposażeniu robotników różnych zawodów i różnych przedsiębiorstw poziom życia rodzin robotniczych jest dosyć wyrównany, a to na skutek tego, że gorzej płatni robotnicy uzupełniają swój budżet dzięki zajęciom dorywczym. Przyczynia się do tego również fakt, że w każdej prawie rodzinie pracuje po kilka osób, które składają część swoich zarobków do wspólnej kasy na pokrycie kosztów gospodarstwa domowego.

Robotnicy na ogół mają własne domy, a wśród mieszkających „na komornem“ można obserwować wyraźne dążenie do zdobycia pieniędzy na budowę własnego domu. Dużą wagę przywiązują również do urządzenia wnętrza domu oraz stroju i pożywienia.

#### Wzajemne stosunki pomiędzy poszczególnymi kategoriami ludności wsi

W stosunkach pomiędzy poszczególnymi kategoriami społeczno-gospodarczymi ludności wiejskiej zaszły w ostatnim dziesięcioleciu następujące zmiany. W dalszym ciągu występuje zjawisko uniezależniania się gospodarczego robotników od zamożniejszych chłopów. Nie spotyka się już obecnie na terenie wsi przypadków dawniej częstych stałego powiązania określonych rodzin mało- lub bezrolnych z bogatymi rodzinami gburскими. Tego rodzaju powiązania zachodzą natomiast niekiedy pomiędzy rodzinami gburскими a biednymi, bezrolnymi starcami. Zjawisko to zyskało na nasileniu na skutek braku sił roboczych w rolnictwie. Coraz większą rolę odgrywa obecnie najem za pieniądze, a coraz mniejszą odrobek.

I tak na przykład gotówką oplaca się zarówno sezonowe lub dniówkowe siły najemne pracujące u zamożniejszych gospodarzy, jak też pracę sprzężającą bogatego gospodarza na małej działce robotnika lub rzemieślnika.

Okres powojenny przyniósł znaczne wyrównanie dochodów wszystkich kategorii ludności wsi. Likwidacja prywatnych wielkich warsztatów koszykarskich, cegielni, tartaku oraz obniżenie się dochodów wielkich gospodarstw gburskich przybliżyły sytuację ekonomiczną wspomnianych kategorii do sytuacji ekonomicznej robotników i rzemieślników. Jaskrawo odbija od tego dość wyrównanego obrazu położenie ludzi starszych, bezrolnych, którzy ze względu na swój wiek nie mogą być zatrudnieni w przemyśle i utrzymują się z posług u bogatszych gospodarzy.

Na tle wyrównującej się sytuacji ekonomicznej daje się obserwować przełamanie izolacji towarzyskiej poszczególnych grup ludności. Najjaskrawiej uwidacznia się to w przypadku warstwy gburskiej, która miała zawsze silną tendencję do izolacji. Dziś ma ona cały szereg powiązań rodzinnych z robotnikami. Synowie gburów przeszli niejednokrotnie do kategorii robotników; córki wychodzą za mąż za robotników lub rzemieślników. Okres powojenny ostatecznie załamał wysoką ocenę bogatego chłopca, stawiając na jej miejsce uznanie dla dobrze płatnych robotników lub rzemieślników. Wśród wszystkich kategorii ludności wsi zjawia się tendencja do kształcenia dzieci, przy czym najbardziej popularnym zawodem jest zawód lekarza, inżyniera i księdza.

Do chwili obecnej utrzymują się natomiast różnice w pewnych cechach kultury chłopów i robotników siołkowickich. Różnice te występują na przykład wyraźnie w wyglądzie mieszkań. Domy gburskie są na ogół stare, natomiast domy robotników czy rzemieślników powstały najczęściej w okresie międzywojennym i w związku z tym są bardziej nowoczesnie urządzone. W rodzinach robotniczych i rzemieślniczych obserwuje się również znacznie większą dbałość o estetykę mieszkania.

W zakresie stroju różnice dają się zauważyć jedynie w ubiorach starców i kobiet średniej generacji. Mianowicie żony gburów noszą jeszcze dziś stroje ludowe, zwłaszcza odświętne, podczas gdy żony robotników już od dawna ubierają się po miejsku.

Inaczej wygląda również styl życia rodzinnego poszczególnych kategorii ludności. Wystarczy wspomnieć, że zupełnie odmiennie kształtują się stosunki rodzinne u robotników pracujących dalej od wsi, inaczej u robotników lub rzemieślników zatrudnionych na miejscu, a jeszcze inaczej w tych rodzinach chłopskich, których dzieci pracują na gospodarstwie ojca i pod jego kierownictwem. Niemniej na gruncie postępującej niwelacji w sytuacji ekonomicznej również w życiu społecznym wsi i zakresie kultury materialnej i duchowej zaznaczają się pewne tendencje niwelacyjne.